ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) · Niedziela/poniedziałek 19/20 października · Nr 251 (2440)

Wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym uczcimy wybory do Sejmu
Warty wyborcze
zaciągnęły załogi zakładów pracy
dla poparcia programu Frontu Narodowego

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — już za tydzień. „Ten tydzień powinien przeminąć pod znakiem szczytowych osiągnięć w walce o plan" — mówią ludzie pracy i stają masowo do pełnienia wart wyborczych. Warty są manifestacją głębokiego zaufania do kandydatów na posłów, wysuniętych przez naród, są manifestacją przywiązania mas do wielkiego programu wyborczego Frontu Narodowego.

„Każdy Polak kochający swoją Ojczyznę — stwierdza przystępując do pełnienia warty przodujący górnik kopalni „Rydułtowy", Paweł Janosz — staje w zwartym Froncie realizatorów tego programu".

Narasta stale fala meldunków o wykonaniu i przekroczeniu oraz o pomyślnej realizacji długookresowych zobowiązań, podjętych przez ludzi pracy dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

MDM-OWCY REALIZUJĄ SWOJE ZOBOWIĄZANIA

Ponad 75 proc. swych zobowiązań podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zrealizowali już budowniczowie największej inwestycji Planu 6-letniego Warszawy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Dotychczasowy bilans ofiarnej pracy załogi wyraża się przyspieszeniem robót o 39.152 roboczogodziny (jest to ilość potrzebna 100-osobowej załodze do wybudowania 3-piętrowego budynku o 40 izbach mieszkalnych). Załoga MDM zaoszczędziła 21.700 sztuk cegieł oraz przekroczyła swe zobowiązania w dziedzinie oszczędzania cementu, żelaza zbrojeniowego, wapna i drewna.

Ci budowniczowie socjalistycznego śródmieścia stolicy, którzy przedterminowo realizują swe zobowiązania, podejmują nowe. Tak np. załoga warsztatów mechanicznych postanowiła dodatkowo przyspieszyć szereg prac, zaoszczędzając ogółem 528 roboczogodzin.

Nadchodzą również meldunki o zaciąganiu wart produkcyjnych z innych zakładów pracy.

12 grudnia Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu

W Wiedniu odbyło się posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju, na którym postanowiono, że Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który zgodnie z uchwałą Światowej Rady Pokoju ma się odbyć w Wiedniu w końcu bieżącego roku, rozpocznie swe obrady w dniu 12 grudnia.

Prezydium Rządu zwiększyło kredyty na remonty
budynków mieszkalnych

WARSZAWA (PAP) Sprawa poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej przez nowe budownictwo z jednej strony i planowe remonty budynków mieszkalnych z drugiej, jest przedmiotem stałej troski Państwa. W rb. na remonty przeznaczono w budżecie państwowym ponad 360 milionów.

W dniu 18 bm. Prezydium Rządu powzięło uchwałę, mocą której kredyty na remonty budynków mieszkalnych zostają zwiększone o dalszych 10 mln. zł, z przeznaczeniem na poprawę warunków mieszkaniowych przede wszystkim robotników w ośrodkach przemysłowych o szczególnym nasileniu potrzeb mieszkaniowych. Z kwoty tej przeznaczono 5 mln. zł na województwo katowickie, 3,5 mln. zł na miasto Łódź, resztę zaś w sumie 1,5 mln. zł rozdzieli Minister Gospodarki Komunalnej na inne miejscowości. Równocześnie Prezydium Rządu zobowiązało prezydia właściwych rad narodowych do jak najszybszego i najbardziej celowego wykorzystania przyznanych kredytów. Zwiększenie kredytów pozwoli na dodatkowe wyremontowanie w rb. około 9 tys. izb.

Przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta
nagrane na płytach

Ukazały się w tych dniach w sprzedaży nagrane na płytach przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

1. Orędzie noworoczne do narodu polskiego z dnia 31. XII. 1951 r.
2. Przemówienie na akademii w 60 rocznicę urodzin, wygłoszone dnia 18. IV 1952 r.
3. Przemówienie wygłoszone w dniu 1 maja 1952 r.
4. Przemówienie do uczestników Zlotu Młodych Przodowników wygłoszone w dniu 22. VII 1952 r.
5. Fragmenty referatu wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR dnia 14. VI. 1952 r.
6. Fragmenty przemówienia o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłoszonego w Sejmie dnia 18. VII. 1952 r.

Organizacje i instytucje mogą zgłaszać zamówienia na komplety płyt do Centralnej Składnicy Handlowej Przemysłu Muzycznego Warszawa ul. Długa 5.

W detalicznej sprzedaży płyty są do nabycia w sklepach przemysłu muzycznego.

Depesza Mao Tse-Tunga do J. Stalina

MOSKWA (PAP) Dziękując za życzenia, nadesłane z okazji trzeciej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tung wystosował do J. Stalina depeszę treści następującej:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Towarzysza J. W. Stalina.

Towarzyszu Przewodniczący!

Niech mi wolno będzie w imieniu narodu chińskiego, rządu Chińskiej Republiki Ludowej i moim własnym, złożyć Wam serdeczne podziękowanie za Wasze pozdrowienia z okazji trzeciej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej oraz wyrazić życzenie, aby wielka, nierozerwalna przyjaźń między obu krajami — Chinami i ZSRR — z dniem każdym coraz bardziej się umacniała i rozwijała.

Mao Tse-Tung.

Potężna manifestacja
przedwyborcza w Bydgoszczy





Wiec przedwyborczy w Bydgoszczy zgromadził kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na trybunie kandydaci na posłów, przemawia przew. Prezydium MRN K. Maludziński.

Kolumny zdążających na Plac Obrońców Stalingradu mieszkańców miasta zapełniły wczoraj w godzinach popołudniowych ulice Bydgoszczy. Od warsztatów, z fabryk, biur, ze szkolnych ławek wyszli na ulice miasta pracujący, kobiety i młodzież szkolna, aby dać wyraz swej jedności i powitać kandydatów Frontu Narodowego na posłów. Kilkudziesięciotysięczny tłum zapełnił Plac. Ponad morzem głów powiewały sztandary i transparenty. Obok robotnika stanął inteligent, żołnierz, uczeń, rzemieślnik — pracująca Bydgoszcz powitała burzą oklasków i kwiatami kandydatów na posłów: obok czarnego kolejowego munduru maszynisty Stefana Czarneckiego stanął gen. Półturzycki, dalej działacz chłopski wicepremier Antoni Korzycki, następnie Minister Adam Rapacki, Eugenia Furmaniakowa, Edward Ostałowski, Wacław Kuźniar, B. Jędrzejewski i Fr. Kraszkiewicz — kandydaci na posłów i kandydaci na zastępców z ramienia Frontu Narodowego w okręgu bydgoskim nr 13.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego Prezydium MRN Kazimierza Maludzińskiego wszedł na mównicę witany oklaskami działacz społeczny, Minister Adam Rapacki. Powiedział on między innymi:

Przez wieki uciskał lud pomorski niemiecki najeźdźca. Wyzyskiwał go na wyścigi pruski junkier i polski obszarnik. Tuczył się pracą robotnika niemiecki i polski kapitalista. Przez dziesiątki lat dławił go granatowy policjant, starali się go oszukać na wszystkie sposoby sprzedajni politycy. Za rządy kapitalistów i obszarników, za ich zdradę i zaprzedanie zapłaciła Bydgoszcz tysiącami rozstrzelanych, straszliwymi cierpieniami pod hitlerowskim butem.

Za kilka dni ten sam lud pomorski: robotnicy, chłopi, inteligenci i rzemieślnicy stanie do urny wyborczej, aby jako wolni obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zadecydować o przyszłości swej ziemi i całej Ojczyzny.

Następnie Min. Rapacki omówił Program Frontu Narodowego i podkreślił, że jedność naszego narodu jest solą w oku imperialistów, wrogów naszego narodu.

— Program Frontu Narodowego — stwierdza dalej Min. Rapacki — nie tylko mówi co ma być osiągnięte, ale mówi jak ma być osiągnięte.

— Poto aby osiągnąć cele Programu Frontu Narodowego — kontynuuje mówca — budując Polskę — jeden z przodujących krajów Europy, kraj dobrobytu, trzeba uparcie, czujnie i bezlitośnie walczyć z wrogami.

Program Frontu Narodowego jest na dziś, na jutro i na najbliższe lata — programem działania narodu polskiego i programem codziennej pracy każdego uczciwego Polaka, każdego świadomego obywatela. Pierwszy podpis pod Programem Frontu Narodowego złożył Bojownik o wyzwolenie narodowe i społeczne, organizator władzy ludowej Wielki Budowniczy, Wódz i Wychowawca narodu — Bolesław Bierut.

Chodzi oto, aby Program Frontu Narodowego, program pracy i walki o przyszłość narodu polskiego cały naród do głębi sobie przyswoił, aby

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rezolucja polska w ONZ
o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej
o utrwaleniu pokoju i współpracy między narodami

NOWY JORK (PAP) Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczący polskiej delegacji, Minister St. Skrzeszewski po wygłoszeniu przemówienia zgłosił następującą rezolucję o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

1 Zgromadzenie Ogólne, biorąc pod uwagę fakt, że wojna w Korei trwa już trzeci rok, powodując ogrom cierpień i zniszczeń, zaleca stronom walczącym w Korei:

a) natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu;

b) repatriację wszystkich jeńców zgodnie z normami międzynarodowymi;

c) wycofanie z Korei wojsk obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych, w okresie 2—3 miesięcy oraz pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw nie uczestniczących w wojnie w Korei.

2 Zgromadzenie Ogólne, dążąc do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej:

a) zaleca rządom Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin — stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o jedną trzecią w okresie jednego roku swe siły zbrojne, w tej liczbie i lotnictwo wojskowe, marynarkę wojenną i wojska pomocnicze i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać w jak najkrótszym czasie konferencję miedzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie mocarstwa;

b) wzywa do niezwłocznego przyjęcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa;

c) wzywa wszystkie państwa, które nie przystąpiły do protokółu genewskiego z 17 czerwca 1925 r. o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego protokółu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go.

3 Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że udział w agresywnym bloku północno-atlantyckim, powodującym coraz większy wyścig zbrojeń i wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych, nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych i wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin do zawarcia paktu pokoju, mającego na celu redukcję zbrojeń wielkich mocarstw i utrwalenie pokoju między narodami.

Zgromadzenie Ogólne wzywa wszystkie inne państwa, by przystąpiły do paktu pokoju.

Rozpoczęto montaż stalowej konstrukcji
Pałacu Kultury i Nauki

17 bm. rozpoczął się nowy etap prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki. W dniu tym radzieccy budowniczowie rozpoczęli montaż stalowej konstrukcji części wysokościowej wielkiego gmachu, ustawiając na fundamentach potężne, czworoboczne słupy stalowe. Na słupach tych oprze się cała konstrukcja pałacu.

Dzięki niemal całkowitemu zmechanizowaniu transportu elementów i wysokim kwalifikacjom radzieckich robotników, montaż konstrukcji szybko postępuje naprzód.

WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH!

26 października wszyscy głosujemy na kandydatów Frontu Narodowego

NAJWIĘKSZA W POLSCE ODLEWNIA ŻELIWA
WIELKI OBIEKT NOWEJ HUTY
rozpoczyna produkcję
w służbie pokoju i socjalizmu

W służbę naszej socjalistycznej gospodarki wejdzie wkrótce nowy potężny obiekt. W rosnącym kombinacie Nowa Huta rozpocznie produkcję „rejon warsztatów mechaniczno-remontowych". W skład rejonu wchodzi 21 obiektów produkcyjnych, jak np. odlewnia żeliwa i staliwa, kuźnia mechaniczna, warsztaty konstrukcyjne itp. Zespół tych fabryk dorównuje wielkością Zakładom im. Stalina w Poznaniu, jednemu z najpoważniejszych obiektów przemysłu metalowego w kraju.

Do budowy „rejonu warsztatów mechaniczno-remontowych" zużyto setki ton kruszywa, stali, cegieł i betonu. Gdyby sam tylko beton zużyty do budowy fundamentów rejonu załadować na wagony, powstałby pociąg długości 70 km.

W roku ub. oddano do ruchu pierwszy zakład wytwórczy rejonu — warsztaty konstrukcji stalowych. W roku bież., w wyniku realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, Święta 1 Maja i Święta Odrodzenia 22 Lipca, rozpoczęły produkcję 2 inne obiekty — warsztaty mechaniczne i konstrukcyjne.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego, dla zamanifestowania serdecznych uczuć dla uczestników XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ,podjęli budowniczowie kombinatu Nowa Huta cenne zobowiązanie, przyrzekając oddać do produkcji cały rejon na 2 miesiące przed terminem. Wypełniając swoje przyrzeczenia, budowniczowie kombinatu Nowa Huta oddali już do użytku we wrześniu i w październiku 4 poważne obiekty rejonu.

Rośnie tempo pracy przy budowie wchodzącej w skład rejonu największej w Polsce odlewni żeliwa. W parowozowni rejonu kończy się wewnętrzne roboty budowlane, w kuźni przystąpiono już do zakładania fundamentów betonowych pod młot mechaniczny.

Największa uwaga załogi skupia się na odlewni staliwa. Tutaj popłynie pierwsza stal z Nowej Huty.

Zbliża się chwila, kiedy cały ten olbrzymi zespół fabryk rozpocznie produkcję. Będzie on dostarczał budowniczym Nowej Huty setki ton konstrukcji stalowych dla innych potężnych obiektów — dla zespołu wielkich pieców, dla budowy stalowni, koksowni, siłowni itp. Później, kiedy cały kombinat rozpocznie pracę, zadaniem rejonu warsztatów mechaniczno-remontowych będzie również produkcja części zamiennych.

Pracownicy „Caritas"
we Froncie Narodowym

W Kielcach odbyło się zebranie pracowników „Caritas" z woj. kieleckiego, katowickiego, lubelskiego, bydgoskiego, białostockiego i łódzkiego. W zebraniu wzięło udział wiele sióstr zakonnych.

W czasie zebrania ks. Jan Śliwakowski proboszcz parafii Mnichów w pow. jędrzejowskim wygłosił referat na temat: „Katolicy, a Front Narodowy", w którym m. in. powiedział:

„Dziś, gdy kapitalizm, nie liczący się z prawem bożym, montuje przeróżne pakty i zawiera układy ogólne byle tylko sprowokować nową trzecią wojnę wszechświatową, kapłan katolicki świadom dziejowej misji Kościoła pokoju, miłości sprawiedliwości oraz niebezpieczeństwa zagrażającego naszej Ojczyźnie, winien ze zdwojoną siłą i energią walczyć o utrzymanie i utrwalenie pokoju".

Każdy nieuprzedzony człowiek przyznać musi, że osiągnięcia Polski Ludowej są naprawdę duże. Toteż w ramach wielkiego Frontu Narodowego w pracy i w walce o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanąć musi ramię w ramię obok robotnika, chłopa i inteligenta pracującego — kapłan katolicki i szerokie rzesze katolików.

„Front Narodowy jednoczy wierzących i niewierzących pod kierownictwem Rządu Ludowego dla dobra Ojczyzny" — powiedział m. in. dyr. Tymiński z Centrali Zrzeszenia „Caritas".

Uchwała Prezydium Rządu
w sprawie wynagradzania i premiowania
za prace przy wykopkach ziemniaków i orkach w PGR

WARSZAWA (PAP) W związku z wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, mającymi decydujący wpływ na prawidłowe i terminowe wykonanie prac przy wykopkach ziemniaków i orkach przedzimowych, Prezydium Rządu powzięło uchwałę mającą na celu podniesienie wydajności pracy niezbędnej dla terminowego wykonania tych robót w PGR.

Uchwała postanawia wprowadzić przy pracach mechanicznych i ręcznych, związanych z wykopkami ziemniaków na obszarach ustalonych przez ministra PGR — płacę wyższą od dotychczasowej w granicach od 10 do 20 proc.

Traktorzyści i ich pomocnicy zatrudnieni przy wykopkach ziemniaków oraz przy orkach zimowych, również na obszarach ustalonych przez ministra PGR otrzymywać będą w okresie do końca 1952 r. za 1 ha pracy (w przeliczeniu na orkę średnią), wykonanej ponad normę miesięczną — premię zwiększoną w granicach do 50 proc. dotychczasowej premii.

Uchwała Prezydium Rządu obowiązuje od dnia 17 bm.

W związku z uchwałą Prezydium Rządu, Ministerstwo PGR wydało zarządzenie, które zobowiązuje dyrektorów zespołów i kierowników gospodarstw państwowych do zwrócenia szczególnej uwagi na organizację pracy, by zapewnić pełne wykorzystanie posiadanego sprzętu mechanicznego i żywej siły pociągowej. Dyrektorzy i kierownicy gospodarstw PGR obowiązani są włączyć do akcji wykopkowej wszystkie posiadane rezerwy siły roboczej oraz mobilizować rezerwy siły roboczej spośród rodzin robotników i okolicznej ludności

Zarządzenie zobowiązuje kierownictwo PGR do zapewnienia należytej opieki nad robotnikami i ludnością spoza PGR, która bierze udział w akcji wykopkowej.

Na 100 wagonach kolejowych przewieziono koparkę kroczącą
na teren budowy elektrowni stalingradzkiej

MOSKWA (PAP) Na teren budowy stalingradzkiej elektrowni wodnej przybyły pierwsze wagony z częściami potężnej koparki kroczącej, która pracowała przy budowie kanału Wołga — Don. Zdemontowaną koparkę przywieziono na 100 platformach kolejowych.

Brygada tej koparki pod kierownictwem bohatera pracy socjalistycznej inżyniera Uskowa wydobyła przy budowie kanału Wołga — Don przeszło 3.000.000 m³ ziemi. Montaż koparki posuwa się szybko naprzód.

Potężna manifestacja przedwyborcza w Bydgoszczy

(C. d. ze str. 1)

go jednomyślnie poparł swymi głosami i swą pracą, dając tym dowód swej jedności i pełnego zjednoczenia pod sztandarami Frontu Narodowego.

Następnie przemawiał wicepremier Antoni Korzycki. Wskazał on na osiągnięcia naszego kraju w ciągu 8 lat władzy ludowej oraz omówił rozwój województwa bydgoskiego, wymieniając m. in. nowe zakłady pracy jak Warsztaty Remontowe w Solcu, Fabrykę Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie, budującą się Fabrykę Ekstraktów Garbarskich i wiele innych. W woj. bydgoskim 22 tys. analfabetów nauczyło się czytać i pisać, a na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu korzystając z opieki Państwa uczy się 3000 studentów w przeważającej mierze synów robotników i chłopów. Rośnie i rozwija się — mówił wicepremier Korzycki — w niespotykanym tempie nasza Ojczyzna. I będzie się rozwijała jeszcze szybciej z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc wzrastać będzie produkcja przemysłowa i rolna, bo taka jest wola naszego narodu zjednoczonego pod sztandarami Frontu Narodowego.

Słowa mówcy o wzroście sił naszej Ojczyzny i zespalaniu się wszystkich uczciwych Polaków w szeregach Frontu Narodowego powitali zebrani manifestacją na cześć jedności narodu i kandydatów na posłów.

W potężną manifestację na cześć Wojska Polskiego zamieniło się powitanie wchodzącego na trybunę gen. Bronisława Półtorzuckiego. Przekazał on pozdrowienie od Wojska Polskiego, stojącego wiernie na straży zdobyczy ludu pracującego i stwierdził, że uważa wysunięcie jego kandydatury na posła za wyraz uczucia miłości i uznania narodu polskiego do swych Sił Zbrojnych — Ludowego Wojska. **Stwierdzenie mówcy, że Wojsko Polskie związane jest braterskimi więzami z Armią Radziecką powitał huragan oklasków na cześć Związku Radzieckiego, jego Armii i Wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina.**

Następnie zebrani przyjęli odczytaną rezolucję, w której stwierdza się m. in.:

Mieszkańcy m. Bydgoszczy partyjni i bezpartyjni, robotnicy, inteligenci, kobiety i młodzież, wszyscy Polacy — patrioci skupieni we Froncie Narodowym zgromadzeni na wiecu stwierdzamy: Program. Wyborczy Frontu Narodowego jest programem narodu, jest programem walki o rozkwit i szczęście naszej Ludowej Ojczyzny. Program Frontu Narodowego jest programem działania dla każdego patrioty, dla każdego uczciwego obywatela. Droga wiodąca do tego wielkiego, drogiego każdemu miłującemu Ojczyznę sercu, celu — to ofiarna praca nad realizacją naszych planów gospodarczych, praca na każdym odcinku w mieście i na wsi, to walka przeciw wrogom Ojczyzny, dążącym do rozbicia jedności naszego narodu i zaprzedania Polski jarzmu imperializmu amerykańskiego.

W dniu 26 października 1952 r. złożymy nasze głosy na kandydatów Frontu Narodowego najlepszych z narodu, którzy swym życiem i dotychczasową pracą wykazali, że dobro Ojczyzny jest dla nich najwyższym prawem.

Uczynimy dzień 26 października, dniem zwycięstwa jedności narodu!

Gdy skończyły się słowa rezolucji długo jeszcze nie milkły oklaski na cześć Frontu Narodowego i jego Wodza Bolesława Bieruta.

Hymn Narodowy zakończył potężną manifestację społeczeństwa Bydgoszczy.

Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Obrona granic ZSRR
niezaprzeczalnym prawem i obowiązkiem państwa radzieckiego
Odpowiedź Min. Spraw. Zagr. ZSRR na notę szwedzką z 5. VIII. br.

SZTOKHOLM (PAP) Jak już donosiliśmy, 16 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do rządu szwedzkiego notę w związku z naruszeniem przez szwedzki samolot wojskowy „Catalina" państwowej granicy Związku Radzieckiego w rejonie przylądka Ristna na wyspie Hiome, jak również w sprawie szwedzkiego samolotu wojskowego typu „DC-3".

Dnia 5 sierpnia minister spraw zagranicznych Szwecji Unden wręczył ambasadorowi ZSRR K. Radionowowi notę, będącą odpowiedzią w tej sprawie. W nocie tej rząd szwedzki nadal upierając się przy swej poprzedniej wersji, w dalszym ciągu twierdzi, że wspomniany szwedzki samolot wojskowy „Catalina" rzekomo nie naruszył granicy radzieckiej, aczkolwiek wersja ta została już obalona w poprzednich notach Związku Radzieckiego.

Dnia 6 października br. ambasador ZSRR wręczył ministrowi spraw zagranicznych Szwecji odpowiedź na szwedzką notę z 5 sierpnia. Nota brzmi:

Panie Ministrze! W odpowiedzi na Pańską notę z 5 sierpnia mam zaszczyt zakomunikować co następuje;

1 W nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z 16 lipca br. poddane zostały szczegółowej analizie wszystkie okoliczności, towarzyszące wypadkowi naruszenia dnia 16 czerwca granicy radzieckiej przez szwedzki samolot wojskowy „Catalina", przy czym niezbicie dowiedziono bezpodstawność prób rządu szwedzkiego zaprzeczenia niewątpliwemu faktowi naruszania granicy radzieckiej przez wyżej wspomniany szwedzki samolot wojskowy. Dlatego też Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR nie widzi potrzeby powracania do tej sprawy, tym bardziej, że rząd szwedzki w swej nocie z 5 sierpnia ograniczył się do gołosłownego oświadczenia, iż zaprzeczenia radzieckie nie zmieniają szwedzkiej wersji przebiegu wydarzeń, aczkolwiek taka „wersja" przebiegu — jak to wynika z poprzednich not Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — w żadnym stopniu nie odpowiada rzeczywistości.

2 W nocie z dnia 5 sierpnia rząd szwedzki, poruszając ponownie sprawę samolotu „DC-3" twierdzi gołosłownie, że władze Związku Radzieckiego jakoby nie okazały jakiegokolwiek zainteresowania w kierunku współdziałania i wyjaśnienia okoliczności zniknięcia wspomnianego samolotu.

Podobne pretensje rządu szwedzkiego pozbawione są wszelkich podstaw. Aby przekonać się o tym, wystarczy przypomnieć fakt, że przedstawiciel szwedzkiego sztabu lotnictwa Klint, zwracając się do zastępcy attache wojskowego ambasady radzieckiej z zapytaniem na temat zniknięcia 13 czerwca samolotu szwedzkiego, nie zakomunikował ambasadzie niezbędnych danych o zaginionym samolocie, a nawet nie podał typu tego samolotu.

3 Ponieważ w nocie z 5 sierpnia rząd szwedzki ponawia swą propozycję w sprawie międzynarodowego zbadania wypadku naruszenia 16 czerwca przez szwedzki samolot wojenny „Catalina" granicy ZSRR, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR poleciło mi oświadczyć, że powoływanie się rządu szwedzkiego w nocie z 5 sierpnia na rozdział 6 i na artykuł 2, paragraf 3 Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych jest pozbawione podstaw, ponieważ w danym wypadku, na mocy art. 36 Karty nie może być zastosowana procedura lub metody uregulowania, przewidziane wspomnianą Kartą.

Polecono mi oświadczyć, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR potwierdza, iż z przytoczonych przez nie powodów nie znajduje żadnych podstaw do uciekania się do jakiejkolwiek procedury międzynarodowej dla wyjaśnienia spraw, związanych z zamachami na granice Związku Radzieckiego, których obrona jest niezaprzeczalnym prawem i najświętszym obowiązkiem państwa radzieckiego.

Bułgaria protestuje przeciw tureckim prowokacjom granicznym

Dnia 17 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej przesłało do misji tureckiej w Sofii notę, w której podkreśla, iż w ostatnich czasach wzmogły się wypadki prowokacyjnego naruszania przez tureckie władze pograniczne granicy bułgarskiej. Tak np. w ciągu jednego tylko miesiąca września br. tureckie władze pograniczne kilkakrotnie naruszyły granicę bułgarską.

Bułgarskie MSZ podkreśla w nocie, że wspomniane wypadki naruszenia granicy są z premedytacją organizowane przez władze tureckie, przy czym zasługuje na podkreślenie fakt, iż zwiększenie się liczby aktów prowokacyjnych ze strony Turcji zbiega się z wizytami czołowych dowódców agresywnego bloku atlantyckiego w Turcji, między innymi z podróżą marsz. Montgomery po wschodniej Tracji, gdzie brał udział w tureckich manewrach wojskowych.

Z polecenia rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych składa kategoryczny protest i domaga się, by rząd turecki poczynił niezbędne kroki w celu położenia kresu tureckim prowokacjom na granicy bułgarsko-tureckiej. Bułgarskie MSZ podkreśla, że odpowiedzialność za wydarzenia na granicy spada całkowicie na rząd turecki.

Manifestacja przyjaźni niemiecko-polskiej

Podniosłą uroczystością ku czci przyjaźni niemiecko-polskiej zainaugurowała Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) w Niemieckiej Republice Demokratycznej swój VI Zjazd, którego obrady rozpoczęły się 16 października w Berlinie.

W przeddzień otwarcia Zjazdu odbyło się w centrum Berlina na placu przed dworcem „Friedrichstrasse" uroczyste przekazanie ufundowanego przez Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną „Dzwonu Przyjaźni Niemiecko - Polskiej". Dzwon zawieszony będzie we Frankfurcie nad Odrą dla podkreślenia faktu, że istniejąca granica pokoju na Odrze i Nysie ustalona została na wieczne czasy.

47 powiatów przekroczyło
90 proc. rocznych dostaw zboża

Ostatnio 3 dalsze powiaty, a mianowicie Tarnobrzeg w woj. rzeszowskim, Prudnik w woj. opolskim i Będzin w woj. katowickim przekroczyły 90 proc. rocznych dostaw zboża.

W związku z tym liczba powiatów, które osiągnęły co najmniej 90 proc. rocznego planu dostaw zboża i w których chłopi po całkowitym wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw zboża korzystają ze zwolnień od miarek i odsypów przy przemiale, wzrosła do 47.

Dymisja rządu Kekkonena

HELSINKI (PAP) W dniu 17 bm. premier rządu Finlandii Kekkonen złożył na ręce prezydenta Paasikivi dymisję swego rządu.

Prasa fińska twierdzi, iż przyczyną dymisji rządu Kekkonena stojącego na czele partii agrariuszów są rozbieżności między agrariuszami a socjaldemokratami na tle polityki zagranicznej rządu. Socjaldemokraci, którzy wchodzili w skład rządu Kekkonena odmówili poparcia zagranicznej polityki prowadzonej przez Kekkonena.

NIEDZIELA SPORTOWA

KATOWICE — Mistrzostwa szachowe Polski.

SZCZECIN — **Mistrzostwa Polski w strzelnictwie.**

ŁÓDŹ — **Towarzyski mecz na żużlu** Ogniwo Łódź — Gwardia Bydgoszcz.

KRAKÓW — **Bieg o Puchar „Dziennika Polskiego".**

I LIGA PIŁKARSKA

Grupa I: Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów, Unia Chorzów — Kolejarz Warszawa, Kolejarz Poznań — Budowlani Gdańsk.

Grupa II: CWKS Warszawa — OWKS Kraków, Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom, Górnik Radlin—Włókniarz Łódź.

I LIGA BOKSERSKA

Kolejarz Gdańsk—OWKS Lublin
Gwardia Warszawa—Gwardia Gdańsk.
Stal Chorzów—CWKS Warszawa.

II LIGA BOKSERSKA

Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Słupsk.
Stal Wrocław — Gwardia Szczecin.
Budowlani Poznań—Spójnia Warszawa.

„PUCHAR POLSKI" W PIŁCE NOŻNEJ

KS Gryfice — Ogniwo Częstochowa, Gwardia Białystok — Kolejarz Leszno, OWKS Bydgoszcz — Kolejarz Bydgoszcz, Gwardia Gdańsk — Włókniarz Chełmek, Kolejarz Toruń — Kolejarz Gdańsk, Ogniwo Ib Kraków — Ogniwo Tarnów. mistrze Zielonej Góry — Stal Sosnowiec, mistrz Koszalina — Gwardia Słupsk.

Stal Rzeszów — KS Grudziądz, KS Zamość — Stal Nowa Huta, Górnik Zabrze — Włókniarz Kraków, GWKS Olsztyn — Stal Poznań, Kolejarz Olsztyn—Stal Lipiny.

Kolejarz Katowice — Stal Starachowice, Kolejarz Kluczbork — Górnik Radzionków, Gwardia Kielce — Włókniarz Chodaków, Włókniarz Radom — Górnik Knurów, Stal Gdańsk — Gwardia Warszawa, OWKS Wrocław — OWKS Lublin.

LZS Suchedniów — Lotnik Warszawa, Ogniwo Pabianice — Gwardia Poznań, Górnik Byton — Gwardia Szczecin, Włókniarz Krosno — Górnik Wałbrzych, Spójnia Tomaszów — Spójnia Warszawa.

Włókniarz Widzew — Budowlani Opole, Budowlani Przemyśl — Stal Wrocław, Gwardia Lublin — Gwardia Bydgoszcz.

PIŁKA RĘCZNA

Spójnia Katowice — Budowlani Chorzów.

Stal Kuźnia Raciborska — Włókniarz Łódź.

AZS Katowice — AZS AWF Warszawa.

HOKEJ NA TRAWIE

Spójnia Gniezno — Stal Siemianowice, Stal Poznań — Kolejarz Toruń.

BYDGOSZCZ

STADION LETNI ZS GWARDIA

GODZ. 8.30. Rozpoczęcie Spartakiady Szkolnej.

STADION LEŚNY KOLEJARZA ul. Północna

GODZ. 12.30. Towarzyski mecz piłkarski seniorów pomiędzy reprezentacjami Poznania i Bydgoszczy.

GODZ. 14.30. Mecz piłkarski o „Puchar Polski" pomiędzy II ligowymi drużynami OWKS i Kolejarza Bydgoszcz.

STADION SPÓJNI UL. NAKIELSKA

GODZ. 10. Wojewódzkie jesienne biegi na przełaj.

GODZ. 11. Mecz piłkarski juniorów Spójnia Bydgoszcz — Stal Bydgoszcz.

GODZ. 12.30. Mecz piłkarski juniorów Budowlani Bydg. — Gwardia Bydg.

GODZ. 14. Mecz piłkarski trampkarzy Spójnia Bydgoszcz — Budowlani Bydgoszcz.

GODZ. 15. Mecz piłkarski Spójnia Ib. Bydg. — Budowlani Bydgoszcz.

MAŁA SALA KONFERENCYJNA ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZMP ul. Janka Krasickiego

GODZ. 10. Ciąg dalszy mistrzostw Polski w szachy niewidomych.

SALA SPORTOWA UL. DWERNICKIEGO

GODZ. 10. Mecz pięściarski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Kolejarzem Bydgoszcz i Gwardią Słupsk.

Kto pragnie umocnienia niepodległości Ojczyzny i zabezpieczenia pokoju

— głosuje na kandydatów Frontu Narodowego!

Wrzesień 1939 roku. Hordy hitlerowskie pustoszą nasze ziemie, siejąc śmierć i zniszczenie. Zdradzony przez sanacyjne dowództwo, prymitywnie uzbrojony i pozbawiony zaplecza, żołnierz polski bezskutecznie usiłuje powstrzymać nadludzkim bohaterstwem i ofiarnością stalowy potok nowocześnie wyposażonej armii Hitlera. Straszliwe, wżerające się w duszę, gorsze niż ogień i śmierć, poczucie besilności narodu wobec najeźdźcy. Te tragiczne dni zdrady, klęski i upokorzenia stoją jeszcze żywo w naszej pamięci.

„Polska była bita za zacofanie, bita była w ciągu blisko dwóch stuleci przez sąsiednie państwa zaborcze: Austrię, Niemcy i Rosję carską, była bita przez imperialistów, którzy uczynili z niej prawie że swą półkolonię w okresie międzywojennym, w okresie formalnej a w istocie pozornej tylko niepodległości pod rządami sanacyjno-faszystowskimi, była bita straszliwie i przeznaczona faktycznie na zagładę w okresie barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej. Ale polska klasa robotnicza, zdobywszy władzę i umacniając nasze państwo demokracji ludowej — powiedziała twardo i ostatecznie: nie chcemy być więcej bici!“

W tych słowach Prezydenta Bieruta streszcza się istota zagadnienia naszego niepodległego bytu, naszej suwerenności i niepodległości narodowej. Nie chcemy być więcej bici, nie chcemy aby dorobek ciężkiej pracy społeczeństwa, aby dorobek twórczego wysiłku narodu został zniweczony przez hordy ludobójców. Nie chcemy, aby pożoga i śmierć pustoszyły nasz kraj, nie chcemy patrzeć na rozszerzone strachem oczy naszych dzieci, żon i matek, nie chcemy, aby zbrodnicza łapa faszystowskiego barbarzyńcy burzyła nasze fabryki, miasta i wsie, aby niszczyła skarby naszej kultury narodowej.

Dziś znów nad światem zawisła groźba nowej pożogi wojennej. Imperializm amerykański. w swej niepohamowanej żądzy maksymalnych zysków i nowych podbojów, rozbudowuje gwałtownie swą machinę wojenną, odbudowuje hitlerowski Wehrmacht i usiłuje zmienić młodzież krajów kapitalistycznych w swe „mięso armatnie“. Przygotowania wojenne zachodnio-niemieckich odwetowców i całego obozu imperialistycznego, zwracające się swym ostrzem przeciw wszystkim miłującym wolność i pokój narodom — w pierwszej linii kierują się przeciw narodowi polskiemu. przeciw całości naszych ziem, przeciw niepodległości Polski. Podsycając apetyty rewizjonistów zachodnio-niemieckich, snując szaleńcze majaczenia o „zjednoczeniu Europy aż po Ural“, amerykańscy podżegacze wojenni planują, nie tylko zamienić nasz kraj w półkolonię obcego kapitału, lecz oddać naród polski pod panowanie swych neohitlerowskich wasali.

Dziś jednak inna jest sytuacja Polski niż przed wrześniem 1939 r. Właśnie historyczne przemiany społeczno-ustrojowe, w wyniku których panowie Harrimanowie, Flicki, Scheiblerowie i Poznańscy przestali się tuczyć krwią i potem ludu polskiego, zmieniły całkowicie pozycję Polski w układzie sił światowych. Podnosząc w rosnącym tempie kraj nasz z wielowiekowego zacofania i przeistaczając go w wielką potęgę przemysłową, naród Polski tworzy mocne fundamenty niezawisłości i obronności swej ojczyzny.

Dziś naród polski nie jest bezbronny i osamotniony, jak w tragicznym wrześniu 1939 roku. Złączony braterskim sojuszem i przyjaźnią z pierwszym mocarstwem świata — wielkim Związkiem Radzieckim, korzystający z wszechstronnej pomocy narodów ZSRR, wzmacniający swe więzy współpracy i przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z Czechosłowacją i innymi krajami demokracji ludowej — stanowi on mocne ogniwo potężnego obozu pokoju i postępu.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców“ (Bierut). Wiemy, jak walczyć i potrafimy walczyć o pokojową przyszłość naszej ojczyzny. Wiemy, że najlepszą gwarancją, że zbrodnicze plany agresorów imperialistycznych zostaną przekreślone, jest nasza siła gospodarcza, zwartość i potęga obozu pokoju, jest zjednoczona, nieugięta postawa całego narodu.

Tę drogę zwycięstwa pokoju wskazuje nam program Frontu Narodowego. Realizując jego wielkie hasła, przyśpieszając codziennym, ofiarnym wysiłkiem tempo naszego uprzemysłowienia, wzmagając siły gospodarcze i obronne naszej ojczyzny, zacieśniając przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi pokój miłującymi narodami, otaczając miłością i opieką Ludowe Wojsko Polskie — wzmacniamy potęgę Polski, jej niepodległość i niezawisłość narodową.

Poparcie wielkiego programu Frontu Narodowego w akcie wyborczym 26 października — to obowiązek każdego Polaka-patrioty. Każdy z nas, którym drogi jest pokój i szczęście ojczyzny, musi zadokumentować w tym dniu swą nieugiętą postawę wobec zakusów podżegaczy wojennych, głosując na listę patriotów polskich. Tylko wrogowie i obałamuceni przez wrogą propagandę ludzie mogą myśleć inaczej. Pójdziemy wszyscy do urn wyborczych, aby poparciem listy Frontu Narodowego, zamanifestować swą niezachwianą wolę przekuwania w czyn Wielkiego Programu — programu niepodległego bytu i szczęśliwej, pokojowej przyszłości narodu.

S. K.

Rozwój szkolnictwa w Polsce Ludowej

Władza ludowa dokonała przewrotu w dziedzinie oświaty. Biorąc pod uwagę Poznań, przed wojną młodzieży szkolnej było 29.000, podczas gdy w roku 1945 od razu zgłosiło się 33.000 uczniów. Przezwyciężając liczne trudności otwarto szkoły powszechne i średnie dla dorosłych, dla ludzi, którym ustrój kapitalistyczny nie potrafił stworzyć warunków do kształcenia się, a umożliwiła je dopiero władza ludowa. W województwie poznańskim takich szkół dla dorosłych w zakresie programu szkół podstawowych jest czynnych w bieżącym roku 71. Przedszkoli, gdzie matki pracujące mogłyby zostawić dzieci w czasie godzin pracy, było w całej Polsce przed wojną tylko 1.506. Tymczasem w roku 1949 w samym województwie poznańskim było ich już 602, a w roku 1952 liczba ich wynosi 803, a wzrośnie w Planie 6-letnim do 915. Wzrasta także ilość szkół 7-klasowych. Obecnie osiągnęła ona liczbę 1.077 w miastach i wsiach i planuje się otwarcie licznych szkół 11-klasowych w gminach, by podstawowe wykształcenie średnie mógł zdobyć każdy obywatel.

W roku 1937 w szkołach zawodowych o pełnym programie nauki kształciło się zaledwie 87.000 młodzieży, a skończyło je tylko 17.000. Szkół które przygotowywały do zawodu, tokarzy, szlifierzy czy innych wysokokwalifikowanych pracowników przemysłu — przed wojną nie było. Większość zawodówek kształciła młodzież do pracy w drobnym przemyśle, rzemiośle, czy nawet gospodarstwie domowym. W przeciwieństwie do tego Polska Ludowa, jej zdrowo rozwijająca się gospodarka — potrzebuje stałego dopływu młodych sił o dużym przygotowaniu fachowym. Stąd też na odcinek szkolnictwa zawodowego kieruje się szczególną uwagę i otacza się troskliwą opieką. W roku 1949 Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego obejmował 3.000 szkół z 420.000 uczniów. W przeciwieństwie do okresu międzywojennego, kiedy to kobiety w zawodach technicznych nie pracowały, kiedy to nie było kobiet-szoferów, kobiet-tokarzy, kobiet-maszynistów, majstrów budowlanych, ślusarskich, elektrotechnicznych czy innych, dziś przed dziewczętami stoją otworem możliwości zdobywania zawodu i społecznego awansu. Wzrasta coraz więcej liczba uczennic w szkołach zawodowych naszego województwa, z których wyrosną nowe kadry dzielnych przodowniczek pracy, świadomych swych praw i obowiązków obywatelek.

Weźmy dziedzinę szkolnictwa rolniczego. Przed wojną istniała w Wielkopolsce jedna szkoła rolnicza typu licealnego (Bojanowo), jedna półroczna w Środzie, mleczarska we Wrześni, ogrodnicza w Koźminie, leśna w Margoninie i 4 dwusemestrowe dla dziewcząt. Łącznie kształciło się w nich 450 uczniów ze wsi i to przeważnie synów i córek kułackich. Dziś mamy 3 szkoły 2-letnie dla dorosłych, 13 — 4-letnich techników rolniczych, 1 roczną typu gimnazjalnego i 5 specjalistycznych. Razem czynne są 22 szkoły typu średniego, w których kształci się 2.600 synów i córek mało i średniorolnych chłopów oraz robotników rolnych. Ponadto wzrasta stale procent uczniów pochodzących ze wsi w szkołach średnich nie rolniczych. W r. 1946 młodzież chłopska liczyła 16 proc. ogółu uczniów, a w r. 1951-52 już 22 proc. i dalej stale wzrasta. Szczególnie charakterystyczne są dane dotyczące szkolnictwa wyższego w Poznaniu. Przed wojną istniały w Poznaniu dwie wyższe uczelnie — dziś jest ich siedem. Coraz to więcej garnie się do tych uczelni młodzież robotniczo-chłopska, dla której w Polsce sanacyjnej kształcenie się na wyższych uczelniach nie mogło wychodzić poza orbitę marzeń. Dziś dzięki opiece Państwa rośnie ilość wyższych uczelni, rośnie ilość stypendiów i nowych Domów Akademickich, stwarzających młodzieży robotniczo-chłopskiej warunki do studiowania w odległym nieraz od rodzinnego domu miejscu.

Czyż może być lepszy, bardziej przekonywujący dowód opieki i troski, jaką Państwo Ludowe otacza swą młodzież — niż wymienione tu liczby? (n)



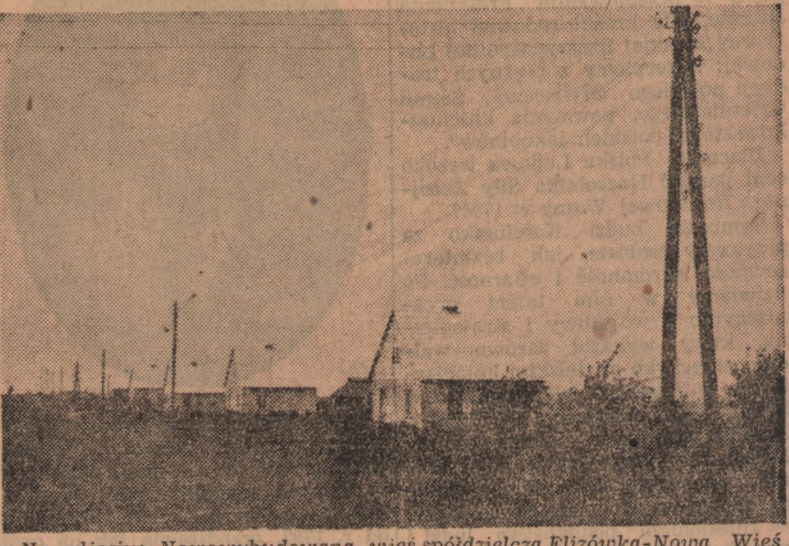
W całym kraju tysiące agitatorów wyjaśniają wyborcom program Frontu Narodowego, mobilizując ich do powszechnego, świadomego udziału w głosowaniu.

Na zdjęciu: Agitatorzy Komitetu Obwodowego Frontu Narodowego nr 92 w Warszawie rozmawiają z rodziną Władysława Kędera, mieszkającego w osiedlu mokotowskim. (CAF — fot Baranowski)

Nowe budownictwo socjalistyczne



W Warszawie na Pradze powstają nowe, olbrzymie osiedla robotnicze, które wielkością swoją dorównają MDM-owi. Są one wyrazem realizacji programu Frontu Narodowego na odcinku troski o poprawę warunków bytowych mas pracujących. Osiedla te powstają wzdłuż Alei Stalingradzkiej. Zachodnia część osiedla jest już wykończona i oddana do użytku robotnikom FSO na Żeraniu. (CAF — fot. Szyperko)



Na zdjęciu: Nowowybudowana wieś spółdzielcza Elizówka-Nowa Wieś w województwie lubelskim. (CAF — fot. Baranowski)

Urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego, przyspieszenie wykonania Planu Sześcioletniego oznacza wzrost poziomu życiowego chłopa pracującego.

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego)

Służba dla Frontu Narodowego

„Po prostu wóz dziś nie wróci z Bydgoszczy i.. nie wiadomo co robić. Ale poczekajcie chwileczkę...“ I człowiek przy aparacie telefonicznym nakręca numer nieznanej nam instytucji. Za chwilę z aparatu buchnie niski bas i będzie tubalnie tłumaczył, że wozy jeszcze wczesnym rankiem wyszły w teren. Wysłucha i tego cierpliwie człowiek przy aparacie i znów nakręcać będzie numer instytucji. Tym razem innej i jeszcze raz innej. Aż wreszcie druty przyniosą pomyślną wiadomość: wóz będzie i zawiezie zespół taneczny do obwodu przy ulicy Bydgoskiej. Z tą chwilą sytuacja staje się jasna: jesteśmy w lokalu Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Toruniu...

Od sprawnej pracy tej komórki organizacyjnej — zależy w dużej mierze wszystko to, co dzieje się w 33 obwodach Frontu Narodowego w starym mieście. Nie łatwe to zadanie — wiązać akcję z „milimetrową dokładnością“, przewidywać trudności i zacięcia, umieć je likwidować, dysponować 37 zespołami artystycznymi, 18 zestawami filmów z obsługą i aparaturą, znać sprawność działania w terenie dwu i pół tysięcznej masy agitatorów. Na dwóch głównie ludziach opiera się całość organizacyjna tej roboty: sekretarz MK Frontu Narodowego Czarniawski i ob. Lewandowski. Powiedziano nam: ci dwaj pracują w czołówce. W czołówce wielkiej linii — Frontu Narodowego...

RYSUJĄ SIĘ SYLWETKI AKTYWU...

Ale za tymi ludźmi, za komórką dyspozycyjną — stoi zwarty i potężny aktyw ludzi pracujących w obwodach i w terenie. Należą do niego czołowi działacze partyjni i obywatele bezpartyjni, nauczycielki licznych toruńskich szkół, młodzież ZMP i innych organizacji, ci bezimienni w w swojej masie — agitatorzy Frontu Narodowego. Jakie znaczenie miałaby wzorowa organizacja — gdyby nie został osiągnięty cel: **spowodowanie ogólnego zainteresowania społeczeństwa przełomowym znaczeniem tych wyborów, ich ważnością dla jedności działania wszystkich Polaków, działania dla rozkwitu potęgi Ludowej Ojczyzny, dla pokoju i dobrobytu wszystkich ludzi pracy.** — Właśnie ten ofiarny aktyw, ta czołówka obywatelska — idzie na pierwszą linię — wprost do wyborców. W wielu domach, na miejscu, rozstrzyga się sprawy palące, wyjaśnia nieporozumienia, przyjmuje skargi, udziela wyjaśnień. Tej pracy nie da się obliczyć żadną miarą. Oblicza ją sam entuzjazm, silna wola, gorące przekonanie do swojej roli: działacza i agitatora Frontu Narodowego...

Ten cel został osiągnięty — tłumaczą nam w Komitecie — np. w Obwodzie Frontu Narodowego nr 24 — na ostatnie zebranie przyszło trzysta wyborców. Przykłady takie nie są wyjątkiem. W obwodzie 15 pracuje wyjątkowo dzielnie B. Turostowski, w obwodzie Nr 17 — nauczycielka Guzek Stefania. Piękne wyniki osiąga pracownica PSS Żółtowska I., a w obwodzie Nr 18 — również nauczycielka Dobrosielska K. Obwód 25 wiele ze swych wyników zawdzięcza ob. ob. Drążkowi i Jarmułkowiczowi. A oto czołowy aktyw ZMP: Ciuma, Goczkówka Stefania, Szeliga Helena, Wylęgowska Helena. Niewyczerpana jest zresztą lista działaczy i agitatorów. ZMP-owcy z III szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego — to w ogóle zespół przodujący, kandydat na wygranie współzawodnictwa. Bezpartyjny ob. Kadlec służy sprawie Frontu Narodowego z całą energią i gorącą sumiennością. Z tą siłą idziemy do wyborów...

Świadectwem zaufania ze strony wyborców — są ich prośby o doraźną pomoc w różnych kwestiach. A więc mieszkania, remonty, wadliwa administracja domów, nie wytępiona jeszcze biurokracja — drobne sprawy życia.

PROSTA I JASNA — DROGA DO URNY

Ludzie w Miejskim Komitecie Frontu Narodowego nie mają chwilami czasu na zapalenie papierosa. Aparat telefoniczny przejawia nieustanną nerwowość. Mówi się do słuchawki z oczyma... w terminarzu. Ale coraz rzęsistsze światła palą się w oknach lokali obwodowych, coraz bliższe są te obwody sprawom człowieka pracy, jego życiu i przyszłości. Widoma, prosta i jasna — jest droga do urny...

(km)

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego — jest patriotą

Kto jedność narodu świadomie rozbija jest wrogiem!

Zwycięstwo Frontu Narodowego — zwycięstwem ludu pracującego!

W walce o postęp i wolność

W 135 rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki

We wstępie do naszej Konstytucji czytamy: „Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwoleńcze polskich mas pracujących".

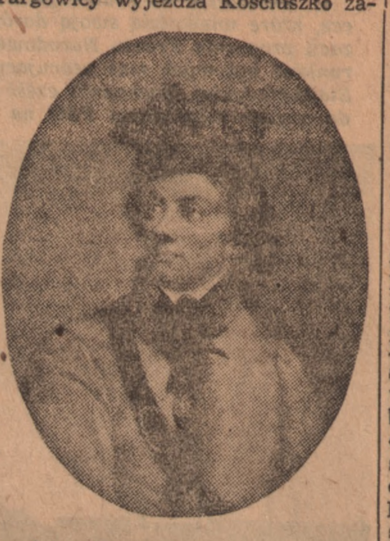
Do postaci reprezentujących postępowe tradycje należy Tadeusz Kościuszko. Jego to imię nosiła I Dywizja Odrodzonego Wojska Polskiego, która odbyła bojowy szlak od Lenino po Berlin. Imię Kościuszki padło w przemówieniu Prezydenta Bieruta, gdy kreślił rodowód historyczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Czerpiemy z pięknych tradycji polskiego Oświecenia, Sejmu Czteroletniego, powstania kościuszkowskiego, polskich jakobinów".

Dlaczego Polska Ludowa wysoko ceni pamięć Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej Wojny w 1794?

Sympatię budzi Kościuszko za przymioty osobiste jak bezinteresowność, skromność i ofiarność. Podziwiamy w nim talent organizacyjno - wojskowy i strategiczny, który wykazał zarówno walcząc przeciwko angielskim kolonizatorom w Ameryce jak i walcząc w kraju, w kampaniach 1792 i 1794 r. Przede wszystkim jednak cenimy Kościuszkę wysoko za to, że w Polsce szlacheckiej i feudalnej walkę narodowo-wyzwoleńczą ściśle łączył ze zniesieniem poddaństwa ludzi i ulżeniem doli chłopa pańszczyźnianego. Poza tym był Kościuszko republikaninem, żądał wolności dla wszystkich ludzi i wiązał patriotyzm z humanitaryzmem i internacjonalizmem. Kościuszko należy do tych wielkich jednostek, które mając twarz obróconą ku przyszłości, torują drogę postępowi społecznemu.

Kościuszko urodził się w r. 1746 w ubogiej szlacheckiej rodzinie na Pińszczyźnie. Po ukończeniu Szkoły Rycerskiej (Korpusu Kadetów) nie ma dla niego jednak przyszłości w wojsku polskim, w którym rej wodzili arystokratyczni zdrajcy i sprzedawczycy. Wyjeżdża w 1776 r. do Ameryki, aby wziąć udział w walce o wolność Stanów Zjednoczonych. Jako budowniczy fortyfikacji i waleczny wódz zdobył sobie tam powszechne uznanie, jednakowoż tylko bardzo nieliczni Amerykanie dzielili wolnościowe poglądy Kościuszki, który testamentarnie swój majątek przeznaczył całkowicie na wykup Murzynów i obdarzenie ich wolnością.

Po powrocie do Polski w 1787 r. osiadł Kościuszko zrazu na wsi, później, w czasie Sejmu Czteroletniego zostaje generałem-majorem i bierze czynny udział w organizowaniu nowej armii. Obóz wstecznictwa i zdrady narodowej odpowiedział na próby reform Targowicą i sojuszem z carską Rosją. Na nic zdały się w tych warunkach próby stawienia czoła zbrojnej inwazji. Po przystąpieniu Króla Stanisława Augusta do Targowicy wyjeżdża Kościuszko za



granicę. W Saksonii wraz z szeregiem patriotów przygotowuje powstanie. W trakcie misji dyplomatycznej do republikańskiej Francji, której honorowym obywatelem był od r. 1792, przedstawia jak na owe czasy bardzo postępowy projekt politycznych i społecznych reform Polski.

Powołany przez organizacje powstańcze na wodza w walce o niepodległość, ogłasza Kościuszko dnia 24 marca 1794 r. akt powstania narodowego. Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej słusznie ocenił, że tylko udział mas ludowych może zapewnić powodzenie walce o wolność. W jednym z swych listów pisał wówczas:

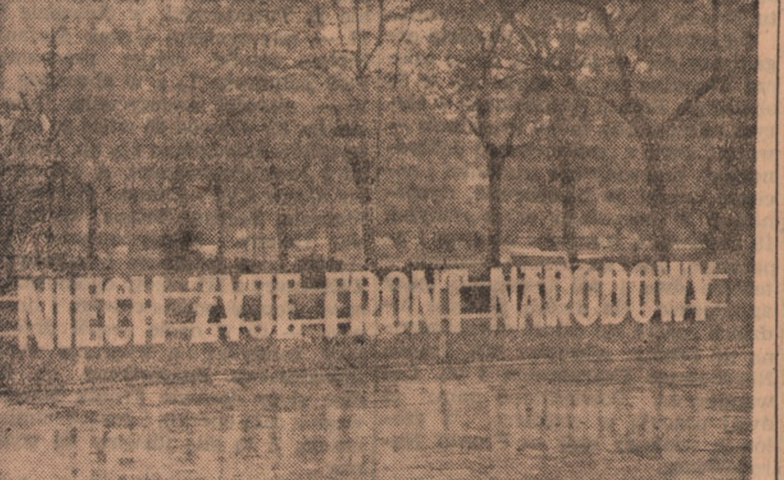
„Wojna nasza ma swój szczególny charakter, który dobrze pojąć należy, jej pomyślność zasadza się najwięcej na upowszechnieniu zapału i na uzbrojeniu generalnym wszystkich ziemi naszej mieszkańców. Do tego wzbudzić potrzeba miłość kraju w tych, którzy dotąd nie wiedzieli, że Ojczyznę mają". Poprzednio zaś oświadczył: **„Za samą szlachtę bić się nie będę, chcę wolności całego narodu i dla niej tylko wystawię swoje życie".**

Po zwycięskiej bitwie pod Racławicami, w której chłopi-kosynierzy szli na armaty, podpisuje Kościuszko słynny Manifest Połaniecki. Ogłaszał w nim osobistą wolność ludowi wiejskiemu, ulgi w pańszczyźnie oraz całkowite zwolnienie od pańszczyzny dla chłopów-żołnierzy.

Mimo to, że pierwszy raz obdarzono chłopów wolnością, rozwiązanie żywotnej kwestii agrarnej było połowiczne, kompromisowe, za mało rewolucyjne. Jednak gdy chłopi zaczęli się garnąć pod sztandary powstańcze, szlachta traktowała chłopów-żołnierzy jako zbiegów i stosowała represje wobec ich rodzin. Przyszły Maciejowice, niewola i uwięzienie w Petersburgu. Uwolniony przez cara Pawła wyjeżdża Kościuszko powtórnie do Ameryki, później długie lata spędza we Francji. Umiera w Szwajcarii, w Solurze, 15 października 1817 r.

Burżuazyjna historiografia usiłowała zbagatelizować lub zafałszować zasługi naczelnego wodza, który przywdział sukmanę chłopską. Nauka w Polsce demokratycznej ukazuje Kościuszkę we właściwym świetle. Prawda, że stanowisko Kościuszki w sprawach społecznych było nacechowane pewną kompromisowością i brakiem konsekwencji. Niemniej dziś, gdy mija 135 lat od jego zgonu, stwierdzamy, że to o co walczył, i o czym marzył, leży u początku tej linii, która — rozwijając się przez stulecia — wiedzie do tego co zawiera nasza Konstytucja, co stawia przed nami Program Frontu Narodowego.

Jotpe.



Karty do głosowania

Karta do głosowania wymienia nazwiska i imiona kandydatów, a następnie nazwiska i imiona zastępców zarejestrowanej w okręgu listy, w kolejności umieszczenia na liście.

Po otrzymaniu karty do głosowania wyborca zaznajamia się z nazwiskami kandydatów i ich zastępców na posłów do Sejmu.

Następnie wyborca podchodzi do urny i w obecności komisji wrzuca do urny kartę do głosowania.

Ułomni lub niepiśmienni mogą korzystać przy głosowaniu z pomocy innych osób.

Wyborca, zmieniający miejsce pobytu w czasie między ogłoszeniem spisu wyborców a dniem wyborów, będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu. Uprawnienie to przysługuje wyborcy na podstawie „zaświadczenia o prawie głosowania", wydanego na jego żądanie przez właściwe prezydium rady narodowej. — Wydając „zaświadczenie o prawie głosowania", prezydium rady narodowej skreśla wyborcę ze spisu wyborców z adnotacją: „wyjechał".

Nawiązała się przyjaźń

Przed Państwowym Domem Dziecka przy ul. Jacewskiej 8 w Inowrocławiu zatrzymał się samochód. Na to tylko czekały dziesiątki par oczu, z niecierpliwością wypatrujące przez szyby.

— Przyjechali! Już są! — rozległ się radosny okrzyk. Nie trwało minuty, a już z budynku wybiega gromada dziewcząt — wychowanek Państwowego Domu Dziecka. Wybiegły wszystkie. Otoczyły samochód. Nie zapomniały o kwiatach, które już od kilku godzin czekały „w pogotowiu".

Niezwykle serdeczne było powitanie, jakie dzieci z Domu Dziecka zgotowały swym gościom: kandydatowi na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prorektorowi Zacharewiczowi i kandydatowi na zastępcę posła — Edwardowi Ratajowi.

Prorektor Zacharewicz kocha dzieci. Jest przecież czułym ojcem dwóch synków, z których jeden ma 3 i pół lat, a drugi jest o rok starszy. Miłość do dzieci rozjaśnia twarz prof. Zacharewicza wielką czułością, gdy całuje główki otaczających go dziewcząt i wita się z nimi serdecznie.

...I w jasnym świetle lamp, rozjaśniających świetlicę Domu Dziecka, nawiązała się przyjaźń. Prof. Zacharewicz opowiada. Dziewczęta słuchają z uwagą.

Teraz muszą się pochwalić przed miłymi gośćmi.

— Otóż tak: choć same nie będą jeszcze głosować, postanowiły i one poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego i uczcić wybory. Podjęły zobowiązania: uporządkować ogródek, pracować przy wykopkach i na pewno wszystkie, jak tu są — otrzymać promocję do następnej klasy.

— Obywatelu profesorze! Mamy do Was prośbę: Jak będziecie po raz pierwszy przemawiali w Sejmie, to podziękujcie w imieniu dzieci Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za opiekę nad nami. Opowiedzcie, że nam jest bardzo dobrze w Domu Dziecka.

Kandydat na posła prof. Zacharewicz, ma łzy w oczach. Edward Rataj jest bardzo wzruszony.

Do świetlicy weszła delegacja: dzieci z sąsiedniego Domu Dziecka przybiegły także zaprosić miłych gości do siebie.

Dziś za późno.

Jak będę w Inowrocławiu, to przyrzekam, że Was odwiedzę — obiecuje prof. Zacharewicz.

— Jeszcze tylko filiżanka herbaty i ciasteczka naszej własnej roboty! Prosimy, bardzo prosimy! — wołają dziewczęta. Witold Zacharewicz i Edward Rataj zostają jeszcze na chwilę. Chwalą ciasteczka małych gospodyń. Jeszcze parę minut serdecznej rozmowy — i...

— Dowidzenia, zobaczymy się wkrótce.

Wśród świateł nowego PZWANN

załoga witała kandydatów na posłów

„W dniu 16 października odbędzie się w Toruniu spotkanie kandydatów na posłów do Sejmu z załogą PZWANN". Wielu ludzi czytało tę notatkę w Toruniu — jako zwykłą, jak czyta się każdą komunikatywną notatkę prasową. Wiemy przecież, że istnieje PZWANN, nasz olbrzym, nasza duma, widomy wyraz socjalistycznego przemysłu. A przecież cztery lata wstecz notatka o tej treści nie mogła się ukazać. Po prostu nie istniały jeszcze Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia.... Nie istniała jedna z największych fabryk na Pomorzu, której fazy rozwoju wypada nazwać fazami szybkości. Oto ta głęboka, dumna treść notatki o PZWANN-ie...

OD TAMTEJ STRONY...

Kilkuset ludzi czekało przed świetlicą na przybycie kandydatów. W tym czasie gość ulegał nastrojom. Nie trudno im ulegać patrząc na masyw bloku produkcyjnego, hal produkcyjnych, potężnych warsztatów. Jak żywa — staje przed oczyma — tamta wiosna. Tu była ziemia dzika, ziemia jałowa. Wiatr hulał w ostach, pachniało pustkowiem. W jakimś baraku pokazano nam plan budowy. Trzeba było dużo fantazji, żeby zobaczyć PZWANN 1952 roku. Ale rzeczywistość nie jest fantazją.

W dniu 1 Maja 1950 roku oddano do użytku halę produkcyjną przyspieszając jej budowę o 7 miesięcy. Dowiedzieliśmy się, że istnieje fabryka, która w trakcie budowy — podjęła produkcję. Razem z blokami — rósł człowiek PZWANN-u — rosła bojowa załoga. Człowiek wiedział dlaczego pracuje — otoczony troską socjalną. Wprost w salach produkcyjnych — umieszczono bufet. Nie trzeba czekać przerwy — żeby móc się pokrzepić lub orzeźwić. Istnieje wielka stołówka, nowocześnie urządzone łaźnie, sieć punktów sanitarnych w warsztatach i ambulatorium, w stadium organizacji znajduje się stały gabinet dentystyczny, uruchomiono i oddano pracownikom 105 kompletnie urządzonych ogródków działkowych, a 100 odda się im w przyszłym roku, przy Szosie Lubickiej powstanie kolonia domków dwu rodzinnych dla przodowników pracy, już od połowy stycznia czynny będzie hotel robotniczy dla dwustu osób i piękny Klub Robotniczy na Przedmieściu Bydgoskim. W przyszłym roku PZWANN chce otworzyć żłóbek i przedszkole.

Tak rozwija się sens krótkiej notatki prasowej, tak kształtuje się żywa historia PZWANN. Ziemia przestała pachnieć pustkowiem, tam gdzie puszyły się fioletem osty — rozkwitają elektryczne światła. A prosty człowiek jasno widzi sens swego życia i swojej przyszłości. Łatwo to wyczuć w głębokim i radosnym nastroju spotkania...

SIŁA SOJUSZU WE FRONCIE NARODOWYM

Kandydaci przyszli do swoich wyborców. Na zebraniu załogi w dniu 19 września br. wysunięto kandydatury prof. W. Zacharewicza i ob. Marmurowicza — chłopa z powiatu Żnin. Prof. Witold Zacharewicz jest prorektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, drogim swoim wyborcom typem nowego naukowca, dzielnym organizatorem zakładu chemii organicznej na UMK i człowiekiem walczącym o demokratyczne oblicze młodej Almae Matris. Wszystko co mówi do swoich wyborców dzisiaj — jest proste, skromne, dokładne. Syn chłopa, później pisarza prowentowego w dobrach hr. Tyszkiewicza — wspomina ciężkie chwile po śmierci ojca. W twardej szkole życia wykuł się charakter człowieka, który w dwa lata potrafił uruchomić zakład chemii organicznej na UMK w Toruniu — dosłownie z niczego, przejść całym aparatem naukowym na współpracę z przemysłem, dać krajowi stu absolwentów, silny zastrzyk kadr. Z gorącą i niezłomną wiarą mówi kandydat na posła o realizacji Planu 6-letniego i planie 5-letnim, wskazuje na przykład ZSRR, podkreśla zasadę jedności działania w ramach Frontu Narodowego.

Gorące owacje i okrzyki nie milkną w sali. Wyłania się z owacji załogi PZWANN — zrozumienie głębokiej treści hasła: FRONT NARODOWY — FRONT TWÓRCZEJ PRACY...

Kandydat na posła ob. Marmurowicz przyniósł od chłopów powiatu Żnin pozdrowienie dla załogi P. Z. W. A. N. N.. Chłop, robotnik rolny — wyzyskiwany przez obszarników, uczestnik strajku w 1922 roku w powiecie żnińskim (strajku stłumionego terrorem) — dzięki reformie rolnej w 1945 roku otrzymał ziemię. Jest współzałożycielem spółdzielni produkcyjnej, członkiem zarządu, dał się poznać jako energiczny działacz społeczny na własnym terenie, jako wzorowy chłop w świadczeniach na rzecz Państwa. Marmurowicz mówi z głębokim przekonaniem o tym co jest najistotniejsze: O SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIM. My chłopi na kandydatów do Sejmu wybieramy robotników, wy wysuwacie kandydatury chłopów. W tym właśnie tkwi siła naszego zaufania, siła niezłomnej jedności — której nie można odebrać. Będąc kandydatem Frontu Narodowego — spełnię swój obowiązek w imię sprawy sojuszu robotników i chłopów...

O ŚWIATŁACH NOWEJ HUTY I ŻERANIA...

Rozwija się dyskusja — mówią ludzie PZWANN, Henryk Wierzchowski mówi o wyborach, o Konstytucji. Mówi prosto: prawo do pracy, prawo do awansu. Wspaniała i dynamiczna — jest jedność działania. To nie frazes, nie puste słowa. Za słowami są miliony ton wyprodukowanego żelaza, jest olbrzymie budownictwo pokojowe. Jedność działania — to linia walki o plan, o pokój, o szczęście. I właśnie dlatego, dla wzmocnienia tej linii — Henryk Wierzchowski z głębokim przekonaniem głosować będzie na kandydatów Frontu Narodowego. To sprawa jego obowiązku, sprawa patriotyzmu.

Ob. Lenartowicz przypomina okres sprzed czterech lat. Widział mapę Planu 6-letniego. Oznaczono na niej przyszłe budowy olbrzymich zakładów przemysłowych, gigantów planu. Na mapie były żarówki, lecz jeszcze nie paliły się światła. Dziś lampki płoną: Nowa Huta, Lublin, Żerań, dziesiątki innych. Lenartowicz wie, co przynosi Front Narodowy, zna jego realną siłę: olbrzymi postęp techniczny i gospodarczy. To siła pokoju, to siła która bije wojnę.

WROGOM ODPOWIEDŹ

O historii i rozwoju PZWANN, o potężniejącej z dnia na dzień sile produkcyjnej młodej fabryki toruńskiej — mówi dyr. Brzeziński. PZWANN jest źródłem energii dla wielu potężnych budowli przemysłowych, jest ich współtwórcą. Jak wielką wymowę ma fakt, że źródło, z którego czerpie Plan 6-letni — wytrysło z pustkowia. Ta fabryka — to dziecko Planu 6-letniego, jego symbol dla Pomorza, warsztat pracy ambitnej załogi. Bojowa to załoga, jej młodzież trzyma twardo w rękach proporzec współzawodnictwa. Ambicja — to wyjść na czoło wszystkich fabryk Pomorza. Na tym tle nabiera znaczenia sprawa jedności, sprawa Frontu Narodowego. **Dzień 26 października — to nie spacer do urn, to odpowiedź tym wszystkim, którzy chcieliby rozbić jedność.** W niej tkwi istota siły, utrwalenia pokoju i zapewnienia narodowi dobrobytu.

Międzynarodówką zamknięto to przyjazne, pełne treści spotkanie. Poprzez okna błękitnawym światłem — pozdrawiały nas bloki PZWANN.

(kz)

Program Wyborczy Frontu Narodowego głosi konieczność zespolenia wszystkich sił naszego narodu w imię zbudowania lepszego życia w naszym kraju, w imię ostatecznego usunięcia w naszym kraju wszelkiej możliwości wyzysku i ucisku, w imię wielkości naszej ojczyzny, w imię walki o pokój, w imię obrony niepodległości, w imię przyszłości naszych dzieci.

26 października naród polski będzie głosował za kandydatami Frontu Narodowego, będzie głosował za Programem Frontu Narodowego.

ODRABIAMY ZACOFANIE STULECI

Po ukazaniu się mego artykułu „Podsłuchane w pociągu" otrzymałem list podpisany przez Zb. z Włocławka, na który odpowiadam na łamach pisma nie tylko dlatego, że obywatel ów nie podał adresu, lecz ponieważ argumenty, jakich on używa, mogą napotkać i inni czytelnicy.

Szanowny Panie!

W swym liście nawiązuje Pan do mego artykułu pt. „Podsłuchane w pociągu" (IKP nr 200), lecz wypacza Pan sens rozmowy, którą tam przytaczam. Mniejsza o to, gdyż nawiązanie do artykułu służyło Panu niewątpliwie tylko za punkt wyjścia. Przejdźmy więc do istoty problemu.

Pisze Pan o sobie, że jest młodym nauczycielem i zarabia mało.

Argumenty Pana o wadze zadań nauczyciela są całkowicie słuszne. Polska Ludowa docenia pracę nauczycielstwa; odczuwają to pracujące nadzwyczaj ofiarnie rzesze nauczycieli. Oto słowa Prezydenta B. Bieruta wygłoszone na III Zjeździe ZZNP.

„Powołanie nauczyciela i wychowawcy w nowej epoce budownictwa socjalistycznego — to odpowiedzialna i niełatwa, ale najpiękniejsza rola i misja społeczna — jeśli się ją należycie rozumie i wypełnia".

Widzi więc Pan, że nie możemy mówić o niedocenianiu pracy nauczyciela.

Stały wzrost dobrobytu obywateli jest jednym z zasadniczych celów Państwa Ludowego. Pamiętajmy jednak o tym, że jak mówi Program Wyborczy Frontu Narodowego: **„Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne, lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanych przez nas trudności.**

Prezydent Bolesław Bierut stwierdził na VII Plenum KC PZPR:

„Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami oczywiście usłane jest nasze życie, nie lekką jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania".

Nie mówimy więc, że zrobiliśmy już wszystko. Odwrotnie. Pozostało jeszcze wiele do zrobienia, również i na odcinku podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Nie znaczy to jednak, że położenie mas pracujących nie zmieniło się, jak usiłuje to Pan sugerować w swoim liście. Istniejące jeszcze trudności przesłaniają Panu wielkie osiągnięcia. Wielkie przemiany usiłuje Pan mierzyć miarą przemian zaszłych w życiu jednego człowieka, biorąc zresztą przykład nietypowy, a zapominając, że ustrój jaki mamy i do jakiego dążymy stawia sobie za cel szczęście c a ł e g o społeczeństwa. Droga do polepszenia dobrobytu jednostki w naszym społeczeństwie istnieje tylko przez poprawę bytu c a ł e g o narodu.

Mówi Pan, że nic się nie zmieniło. Niechże Pan przejrzy sobie stare przedwojenne gazety, znajdzie Pan wiele notatek, jak ta na przykład, z „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 29. I. 1936 r. o śmierci głodowej bezrobotnego urzędnika w Bydgoszczy, Tomasza Gierszewskiego, lub notatka z dnia 14. 3. 1931 r. tejże gazety o samobójstwie na dworcu przybyłego w poszukiwaniu pracy Henryka Szymańskiego — i wiele innych podobnych.

Nie mówimy, że jest już zupełnie dobrze, lecz dziś nie znajdzie Pan ludzi umierających z głodu, popełniających samobójstwo z nędzy (wśród tych ostatnich nie brakło zresztą bezrobotnych nauczycieli, na co dadzą Panu przykłady starsi koledzy Pana).

Kilka miesięcy temu rozmawiałem z księdzem z Torunia, który opowiadał mi następujące zdarzenie: Przed świętami Bożego Narodzenia ogłosił on zgodnie z tradycją, żeby zgłosili się do niego ci parafianie, którzy potrzebują wsparcia na okres świąteczny. Był zdziwiony, że nikt się nie zgłosił, podczas gdy przed wojną zgłaszały się całe tłumy z prośbą o trochę mąki, cukru itp.

Co oznaczają te fakty? Mówią one, że ogólny poziom życia naszego społeczeństwa podniósł się. To znaczy, że nie ma u nas nędzy, istniejącej kiedyś, że znieśliśmy tę wielką różnicę poziomów życia, jaka istniała pomiędzy małą grupą opływającą w dostatku, a masami.

Daliśmy w ciągu paru lat wszystkim pracę zapewniając skromny może jeszcze byt, ale zato zapewniając go wszystkim bez wyjątku, i co najważniejsze — stwarzamy podstawy dla stałej poprawy bytu dla całego narodu.

Istota sprawy polega na tym, że właśnie droga do lepszego jutra prowadzi przez pewne wyrzeczenia się dziś.

Aby ludzie mogli otrzymać potrzebne im towary, muszą być one wyprodukowane, aby je wyprodukować, potrzebne są fabryki, lecz nie od razu fabryki na przykład produkujące materiały tekstylne. W fabrykach pracują maszyny, więc aby zbudować fabryki tekstylne itp. trzeba przed tym zbudować fabryki, które produkują maszyny. Musi więc w pierwszym etapie powstać ciężki przemysł.

Wie Pan z pewnością, że budowa ciężkiego przemysłu pochłania duże środki.

Skąd biorą się te środki? W krajach kapitalistycznych inne były ich źródła. W Anglii powstał ciężki przemysł przez eksploatację ludów kolonialnych. USA zbudowały swój przemysł czerpiąc dochody z wojen europejskich i innych, dochody przynosiła im krew rozlewana na polach bitew. Zawsze w państwach kapitalistycznych u podłoża ciężkiego przemysłu leżały wojny lub kości eksploatowanych ludów.

My budujemy swój ciężki przemysł innymi sposobami. Jedyny kapitał, jakim rozporządzamy, to praca naszych obywateli. Wydajna praca. jak największa oszczędność, oto źródła z których czerpiemy środki na nasze budownictwo. Okresem takiego budownictwa jest nasz Plan 6-letni, a szczególne znaczenie ma bieżący trzeci rok tego planu.

Widzimy więc, że poprawa bytu całego społeczeństwa zależy od szybkości budownictwa przemysłu, od ilości wydobytych ton węgla, wyprodukowanej stali itd. Szybkość budownictwa zależna jest bezpośrednio od wysiłku ludzi pracujących w tych kluczowych gałęziach naszej gospodarki na obecnym etapie. Dlatego też mając na uwadze szczególne znaczenie pracy i kwalifikacje zawodowe tych ludzi zatrudnionych w tych kluczowych gałęziach, wiedząc, że od ich pracy zależy poprawa bytu pozostałych obywateli, państwo stwarza im lepsze warunki płacy. Stąd też różnice płac w różnych gałęziach naszej gospodarki. Nie znaczy to jednak, że praca na innych odcinkach nie jest doceniana.

Wartości stwarzane przez te kluczowe gałęzie naszej gospodarki są podstawą dla poprawy warunków płacy pracujących a więc i nauczycielstwa.

W przedostatnim zdaniu swego listu pisze Pan „że idee są rzeczą piękną jedynie wtedy, kiedy człowiek zaspokoi swe potrzeby żołądka".

Cóż wynika z takiego sformułowania? Oznacza to, że nie uznaje Pan żadnych idei. Bo cóż to może być za idea, która łączy się tylko z lepszym jedzeniem itp. Ze zdania tego wynika, że to co jednego dnia jest dla Pana złe, drugiego dnia, gdy otrzyma Pan więcej pieniędzy, stanie się dobre. Dziwię się jak mógł Pan dojść do podobnego wniosku. Miliony ludzi sądzą inaczej, wielcy ludzie różnych epok wierzyli w swe idee nie dlatego, że dawały one im materialne korzyści, cierpieli dla idei, które przynosiły im nie rzadko nędzę a nawet śmierć. I dlatego zostali wielkimi ludźmi, a idee ich zwyciężyły.

Dziś stoi przed nami najpiękniejsza idea zbudowania świata opartego na sprawiedliwości i szczęściu wszystkich ludzi. Świata, w którym nie będzie wojen, nędzy i lęku. Czy taka idea nie warta jest największych poświęceń?

Ojczyzna zaś żąda od nas tylko pewnych wyrzeczeń które konieczne są właśnie dla podnoszenia stopy życiowej pracujących.

Pracy i chleba — wołały kiedyś miliony bezrobotnych nędzarzy. Dziś daliśmy wszystkim pracę i podnosimy poziom życia mas pracujących.

Miliony wiedzą, że dzięki ich wysiłkowi rozkwita nasza Ojczyzna i nie szczędzą swych sił.

Szeregi budowniczych szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny są otwarte dla wszystkich i żadnego patrioty w nich nie zabraknie. Świadomość, że jest się budowniczym lepszego jutra i stały wzrost potęgi ojczyzny są nagrodą za trud ponoszony w tej pracy. Sądzę, że i Pan zrozumie, że słuszność jest po naszej stronie i znajdzie się Pan w jednym szeregu z tymi, którzy nie bacząc na chwilowe trudności składają swój trud i pracę w ofierze Ojczyźnie, budując lepszą przyszłość swoją i całego narodu. **T. Sokół**

DLATEGO

Towarzysze! Obywatele!
Pragnę właściwie bardzo niewiele:
Żeby więcej uśmiechu, żeby mniej kłopotów,
Żeby Wrocław miał też swój Mirów i Mokotów,
Żeby gołębie gruchały w całym kraju,
Żeby nie było tłoku w tramwaju,
Żeby była złota jesień, srebrna zima,
Żeby raz na miesiąc pójść na mecz i do kina,
Żeby premię dostała Zocha
Za swą pracę, którą tak kocha,
Żeby listy miłosne roznosili listonosze
(O ile możności szybciej, proszę),
Żeby twojej Magdusi egzamin poszedł dobrze,
Żeby pieśni śpiewano na Bugu i na Odrze,
Żeby syn mój chodził spokojnie do szkoły,
Żeby moje wiersze były bardzo wesołe,
Żeby programy „Artosu" nie wlokły się beznadziejnie,
Żeby nasi piłkarze strzelali mocno i celnie,
Żeby żeglarzom sprzyjały życzliwe wiatry,
Żeby narciarze rekordem bili o Tatry,
Żeby zwycięstwo w festiwalu szopenowskim
Przypadło Czerny-Stefańskiej i Hesse-Bukowskiej,
Żeby więcej kombajnów szło przez glebę żyzną,
Żeby więcej bocianów nad moją Ojczyzną,
Żeby więcej radości i ptaków i kwiatów...
Oddaję głos na naszych kandydatów .

JÓZEF PRUTKOWSKI

Chłopi głosują czynem



Rozumiejąc historyczne znaczenie programu wyborczego Frontu Narodowego chłopi polscy zwiększają swą ofiarność w pracy dla Państwa Ludowego. Ich patriotyczny czyn — to wielkie chłopskie głosowanie za Polską Ludową, za Frontem Narodowym, zwiększenie odstawy płodów rolnych Państwu, wzorowe wywiązywanie się z zobowiązań wobec niego.

Na zdjęciu: Rozpoczęcie kampanii buraczanej wzmogło tempo dostaw buraka cukrowego. Średniorolny chłop Czesław Jeziok z gromady Wilimowice w pow. płońskim wyładowuje buraki cukrowe przywiezione do cukrowni. (Foto — CAF)

Wzmagamy twórczy wysiłek

dla realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego

Kilkanaście samochodów ciężarowych stoi przed młynem. Pięciu ludzi wyładowuje worki ze zbożem. Robota idzie szybko i sprawnie. Pracownik młynarski Franciszek Wyrwicki liczy i notuje ilość worków, których zawartość znika w obszernych skrzyniach. Za kilka godzin ziarno zostanie przemienione na luksusową „krupczatkę".

— Teraz to robota idzie dobrze — mówi z zadowoleniem Wyrwicki. Młyn pracuje na pełnych obrotach i zdobył w ostatnim kwartale przodujące miejsce w okręgu. Ale sporo trzeba było wysiłku ze strony załogi, aby doprowadzić do takich osiągnięć. W czasie działań wojennych a zwłaszcza w okresie okupacji młyn został wyeksploatowany, urządzenia uległy zniszczeniu. Kilka lat pracy u prywatnego właściciela i okres okupacji zdemoralizowały część załogi, która dopiero z czasem uświadomiła sobie w pełni fakt, że młyn przestał być własnością prywatną, że to właśnie oni robotnicy są teraz gospodarzami w młynie, że pracują dla siebie, dla Polski Ludowej.

Ze wzrostem świadomości załogi szedł w parze wzrost wydajności pracy. Zdolność produkcyjna młyna zwiększyła się o 60 proc. Wykorzystanie surowca wzrosło o 20 proc. Straty zmniejszono o 75 proc. Ogółem obniżka kosztów własnych w tym czasie wyraża się cyfrą 40 proc. To są niezaprzeczalne sukcesy.

W walce o plan wyróżnili się robotnicy Pawłowski, Gzela, Szymański. Dzień i noc nie ustawali oni w pracy, aby młyn zdobył zaszczytne miano najlepszego w okręgu. Walka toczyła się głównie o jak najbardziej racjonalne wykorzystanie ziarna, o jak najwyższą jakość produkcji.

— Chodziło nam głównie o to — mówi Franciszek Wyrwicki, aby wydobyć z ziarna jak najwięcej mąki i to pierwszego gatunku. Próbowaliśmy różnych sposobów. No — trzeba powiedzieć szczerze, że z początku niebardzo nam szło. Wprawdzie udawało się uzyskać więcej mąki, ale jakość przy tym wyraźnie się obniżała. Podejmowaliśmy nowe próby. Wreszcie zapadła decyzja. Trzeba tak ustawić urządzenia pomocnicze, walce i sita, tak wymieszać różne odmiany tego samego gatunku ziarna, aby uzyskać pożądaną maksymalną wydajność. I udało się nam! Ze 100 kg pszenicy uzyskujemy obecnie o 20 kg mąki luksusowej więcej niż poprzednio.

— Zastosowanie tej metody i w innych młynach naszego okręgu pozwoliło na dokonanie nieprawdopodobnych wprost oszczędności wyrażających się sumą 18 milionów złotych.

Załoga młyna jako jedna z pierwszych w okręgu podjęła zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b) i poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego. Realizacja tych zobowiązań przyniesie nowe tysiące złotych oszczędności.

Do niedawna mieliśmy dużo kłopotu z wyładunkiem — opowiadają przodownicy pracy Szymański i Pawłowski. Zboże musieliśmy wyładowywać z wagonu łopatami. Czas wyładunku jednego wagonu przy obsłudze 6 osób wynosił przeszło 1 i pół godziny. Praca w wagonie była ciężka. Robotnicy bez przerwy wdychali kurz i pył, który unosił się w powietrzu. W czasie przerw wychodzili z wagonu, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Przeziębiali się wówczas łatwo. W tych warunkach nie wielu było chętnych, do pracy przy wyładunku. Dopiero dzięki inicjatywie dyr. Szłapczyńskiego oraz robotników Rajwera i Kaźmierczaka zbudowano specjalny elewator, którego zastosowanie wprowadziło radykalną zmianę na lepsze przy wyładunku zbóż. Czas wyładunku został nie tylko skrócony dwukrotnie, przez co uniknięto postoju wagonów i dodatkowych kosztów związanych z pracą w godzinach nadliczbowych, ale przede wszystkim zlikwidowano ciężką pracę fizyczną wyładowaczy.

Antoni Tymiński mówi: teraz kiedy mamy do pomocy elewator, robota idzie jak z płatka. Nie kurzy się. Chociaż obecnie pracuje o dwóch ludzi mniej, wszystko wykonujemy na czas i bez wysiłku.

*

Bydgosko-Gdańskie Zakłady Młynarskie przejęły wiele młynów w obu województwach mocno zdewastowanych przez rabunkową gospodarkę okupanta. W wielu wypadkach trzeba było urządzać młyny od podstaw. Praca ta pochłaniała dużo wysiłku i energii, gdyż zarówno o sprzęt jak i o fachowców nie było łatwo. W pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych udało się tu i ówdzie elementom spekulanckim objąć kierownicze stanowiska, w niektórych młynach. Kontynuowali oni rzecz jasna gospodarkę swych poprzedników, demoralizowali załogę i hamowali rozwój młynów. Wkrótce udało się zdemaskować szkodników. Robotnicy, przodownicy pracy, racjonalizatorzy wzięli mocno kierownictwo w swoje ręce. Szybko zaczęły wzrastać wskaźniki wydajności, rozwijało się współzawodnictwo pracy, wzrastała ilość i jakość produkcji.

Dziś załogi młynów ożywione wspaniałym programem Frontu Narodowego roztaczającym przed wszystkimi pracującymi, przed kobietami i młodzieżą szerokie i piękne perspektywy Jutra Ludowej Ojczyzny — wzmagają twórczy, ofiarny wysiłek dla przyspieszenia realizacji wielkich zadań naszego pokojowego budownictwa. **I. W.**

Literatura wyborcza

Pod sztandarem Frontu Narodowego

ROMAN WERFEL — Pod sztandarem Frontu Narodowego. Wydawnictwo „Książka i Wiedza", st. 48, cena 50 groszy.

Broszura Werfla, jednego z czołowych publicystów polskich, to wyczerpujący komentarz podstawowych założeń Programu Frontu Narodowego a zarazem ciekawe naświetlenie kluczowych zagadnień politycznych. Cenna jako materiał propagandowy będzie posiadała wartość także po wyborach.

Autor szeroko omówił obecną sytuację międzynarodową i wykazał przekonywująco, że wzrost sił pokoju leży w żywotnym interesie naszego narodu skupiającego się pod sztandarami Frontu Narodowego. „Front Narodowy — pisze R. Werfel — walczy o stałe zacieśnienie sojuszu łączącego Polskę ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu pokoju. Front Narodowy walczy o stałe zwiększenie wkładu narodu polskiego do dzieła całego obozu pokoju, gwarantującego niepodległość Polski, walczy o to, aby rosła siła obronna naszego kraju. Front Narodowy walczy o zacieśnianie więzi narodu polskiego z siłami postępu we wszystkich krajach, krzyżującymi zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych".

Posługując się licznymi przykładami przeciwstawia autor przedwojennemu obrazowi nędzy, zacofania i poniewierki ludu sukcesy społeczno - gospodarcze i kulturalne Państwa Ludowego oraz zdobycze mas pracujących. Równocześnie omawia perspektywy dalszego, wspaniałego rozwoju Polski Ludowej w ramach nowego Planu 5-letniego. „Program wyborczy Frontu Narodowego — czytamy — głosi konieczność zespolenia wszystkich sił naszego narodu w imię zbudowania lepszego życia w naszym kraju, w imię ostatecznego usunięcia w naszym kraju wszelkiej możliwości wyzysku i ucisku, w imię wielkości naszej Ojczyzny, w imię walki o pokój, w imię obrony niepodległości, w imię przyszłości naszych dzieci".

Z lektury broszury „Pod sztandarem Frontu Narodowego" każdy Polak wyniesie dobrą orientację polityczną i pogłębienie uczuć patriotycznych. Broszura powinna się znaleźć w ręku każdego obywatela. **JOTPE.**

Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej — głosuje na kandydatów Frontu Narodowego!

Inteligencjo polska — pod sztandarem Frontu Narodowego walcz o siłę, dobrobyt i kulturę narodu!

Lipiany żyją wyborami

Lipiany, w październiku

Lipiany żyją atmosferą wyborów!

Powiedzieć by to można niewątpliwie o każdym mieście, miasteczku i o każdej gromadzie. O Krakowie, o Lubaniu, Brodnicy czy Augustowie. Bo tak jest na pewno. A jak jest w Lipianach, małym miasteczku w pow. pyrzyckim na Pomorzu Zachodnim?

Ulica w Lipianach, jednym z nielicznych miasteczek woj. szczecińskiego, które nie uległy wojennemu zniszczeniu, jest zewnętrznym wyrazem myśli i pracy jej mieszkańców. W oknach wystawowych sklepów a nawet w oknach mieszkań prywatnych widnieją skromne szatą zewnętrzną a bogate treścią afisze mobilizujące społeczeństwo do wielkiego wydarzenia, jakim będą szybkimi krokami zbliżające się wybory. Dwa słowa powtarzają się w nich nieodmiennie: Front Narodowy. Na bramach wejściowych i wjazdowych długimi szeregami ciągnących się domów — białe afisze informujące wyborców o tym, gdzie znajduje się ich lokal wyborczy. Dwie czerwone tablice, z tych jedna na drzwiach lokalu Ligi Kobiet, orientują o siedzibach obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego. W tych lokalach przez cały dzień, często do godziny 10 wieczorem, zmieniają się dyżurujący członkowie komitetów. Do tych lokali przychodzą wyborcy, by pytać, informować się, prosić o wyjaśnienia w sprawach wyborczych.

W lokalu obwodu 2 dyżuruje właśnie członek Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego — bezpartyjny Antoni Juszko. Siedzi za stołem, na którym rozłożone są aktualne wydawnictwa. Wśród nich organ Pow. Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego — tygodnik „Głos Ziemi Pyrzyckiej“, duma mieszkańców tego powiatu: ich własna gazeta, prawdziwa, drukowana gazetka tygodniowa.

Do lokalu wchodzi jakaś kobiecina. Okazuje się, że sprząta oba lokale wyborcze i wskutek tego „pomieszało jej się coś“. Zapomniała, do którego obwodu powinna zanieść kartkę wyborczą. Ob. Juszko wyjaśnia jej wątpliwość. Oczywiście głosować będzie tam, gdzie sprawdziła swe nazwisko na liście wyborców i gdzie jest ono umieszczone.

Wyborami interesują się w Lipianach wszyscy. Wiceprzewodniczący Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, Stanisław Brzozowicz opowiada nam o wysokiej frekwencji wyborców w dniach sprawdzania list. W jednym obwodzie frekwencja wynosiła 89 proc., w drugim — 96 proc.

— A więc chyba frekwencja była 100-procentowa — mówi ob. Brzozowicz, bo wiemy, że w licznych wypadkach mężowie sprawdzali również obecność na liście nazwisk żon, rodzice nazwiska swych dorosłych dzieci.

Wielkim wydarzeniem Lipian było spotkanie z jednym z kandydatów na posłów z okręgu stargardzkiego, do którego należy m. in. pow. pyrzycki — Edmundem Osmańczykiem. Porwał wszystkich, którzy wypełnili w dniu tym wielką salę Domu Kultury. Mówił pięknie, a nie były to opowieści „o złotych górach“. To były rzeczy najbardziej realne. Realne dzisiaj, realne jutro. Większość mieszkańców zna zresztą swego znakomitego kandydata z książek i tygodników. Wiedzą też o nim, że tutaj, na Ziemiach Odzyskanych, gdzie kandyduje do Sejmu, urodził się. Będzie najlepszym obrońcą interesów tych ziem.

Doskonale pracują w Lipianach agitatorzy. Jest ich tak wielu, że na jednego przypadają zaledwie trzy domy. Odwiedzają więc mieszkańców tych domów po kilka razy. Dobre są wyniki pracy agitacyjnej pracowników TOR-u Bolesława Łutkina i Józefa Derpisa, bezpartyjnego Antoniego Juszki, Henryka Dobrzyńskiego, członka ZSL — Jana Czechowskiego, Tadeusza Kajdańskiego i wielu innych, dzielnych agitatorów.

Obywatele Lipian tego pracowitego miasteczka wyrażają również czynem swoje poparcie dla programu wyborczego Frontu Narodowego. Miejscowa Techniczna Obsługa Rolnictwa wykonała już 123 proc. planu rocznego. Setki pracowników zatrudniający Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych wykonał go w 96 proc., a przekroczy plan do dnia wyborów. Gromada Jedlica zobowiązała się młócić zboże przez trzy noce, by odstawić je Państwu w 100 proc. przed zaplanowanym terminem, już po raz drugi skracanym i by zboże to znalazło się w państwowych magazynach nie 31 grudnia, nie 15 listopada, ale już 20 października. Spółdzielcy z Mielęcina przywieźli do punktu skupu żywca 15 tuczników o przeciętnej wadze 90 do 130 kg. Chłop z Dąbrówki, gospodarujący na 5 ha ziemi — Michał Kucharz wywiązał się ze swego obowiązku odstawy żywca w 120 procentach, oświadczając przy tym, że „jest zadowolony, iż może się wywiązać z całorocznego planu już dzisiaj, przed wyborami“.

Marek Raff

Na ekranach - przed wyborami

Filmy dokumentalne

mówią o naszej walce o pokój i socjalizm

W przededniu wyborów mamy okazję oglądać na ekranach polskich nasze najlepsze filmy dokumentalne, które przedstawiają nam osiągnięcia Polski Ludowej w minionym 8-leciu, doniosłe zmiany które zaszły w naszym życiu społecznym i kulturalnym oraz filmy, które demaskują imperialistów angloamerykańskich i ich zbrodnicze plany pogwałcenia pokoju.

Jednym z najbardziej wstrząsających filmów jest krótkometrażówka „Korea oskarża“, zmontowana z materiałów koreańskich i chińskich oraz dokumentów zdobytych w sztabie USA w Seulu. Ukazuje ona bohaterstwo napadniętego przez amerykańskich agresorów narodu koreańskiego i ohydne bestialstwa dokonane na Koreańczykach przez żołdaków imperialistycznych.

Interesującymi filmami z naszego dnia codziennego są „Jedna z wielu“ — krótkometrażówka o awansie młodej dziewczyny wiejskiej, „Kobiety naszych dni“ — ukazująca równouprawnienie kobiet. „Pierwszy plon“ — reportaż z żniw w spółdzielni produkcyjnej, „Częstochowa“ — dzieje ostatnich dni budowy wielkiej huty, „Zwycięska droga“ — o powstaniu dwóch spółdzielni produkcyjnych, „List górnika“ — film o górniku racjonalizatorze, „Żerań“ — krótka historia pierwszej polskiej fabryki samochodów osobowych i inne.

Trudno wyliczyć jednym tchem pokaźny dorobek polskich filmowców kręcących krótko- i średniometrażówki dokumentalne. Wszystkie jednak te filmy pokazują nasze osiągnięcia, nasze sukcesy, które utrwalone na taśmie filmowej stają się dokumentem mówiącym że pracując i tworząc — zjednoczeni w szeregach Frontu Narodowego — pragniemy niezależności naszej ojczyzny i utrzymania pokoju na całym świecie.

O pokoju i braterstwie mówią m. in. filmy takie jak „W Berlinie złączyły się dłonie“ — reportaż z przebiegu berlińskiego zlotu młodych bojowników o pokój i „Wyścig Pokoju“ — relacja z wielkiego wyścigu kolarskiego, w którym uczestniczyły ekipy wielu państw Europy.

Kto oglądał wspaniały film dokumentalny „Warszawa“ i publicystyczny „Jutro jest bliższe“ — rozumie jeszcze wyraźniej niż przed obejrzeniem tych filmów, o co walczy naród polski, dlaczego entuzjastycznie pracujemy, dlaczego pragniemy pokoju.

Bo walczymy o szczęśliwsze oblicze ojczyzny — o socjalizm!

Wzmacniajmy i rozszerzajmy jedność narodu, skupiajmy pod sztandarem Frontu Narodowego wszystkich ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, wszystkich patriotów!

Do wyborów idziemy we Froncie Narodowym — wszyscy patrioci polscy razem, ze wspólną listą, wszyscy którzy chcą Polski wolnej, niepodległej, silnej, rozwijającej się niepowstrzymanie we wszystkich dziedzinach życia, wszyscy, którzy gotowi są nie szczędzić sił dla zabezpieczenia przyszłości kraju, dla zagwarantowania bezpieczeństwa jego granic i jego pokojowego rozwoju — wszyscy, którzy chcą wcielać w życie Plan 6-letni, plan budowy podstaw nowego, wyższego ustroju społecznego, plan tworzenia siły naszego kraju, plan unowocześnienia Polski.

Pracą kulturalną w terenie teatry szczecińskie cementują Front Narodowy

Działalność kulturalna umacnia naszą niepodległość i byt narodowy. W dni wielkiej mobilizacji narodu wokół programu wyborczego Frontu Narodowego, pracownicy kultury i ludzie sztuki biorą na siebie uroczyste zobowiązanie przesunięcia frontu rewolucji kulturalnej głęboko w teren, ogarnięcia nią każdego miasta, osiedla i każdej gromady wiejskiej. Tym samym czynnie uczestniczą oni z całym narodem w jego walce o przeobrażenie podstaw ustrojowych naszego kraju i umocnienie niepodległości, pokoju i socjalizmu.

Słowa wiceministra kultury i sztuki Sokorskiego, wypowiedziane do uczestników Ogólnopolskiej Narady działaczy kultury i sztuki w Szczecinie, realizują konsekwentnie Państwowe Teatry Dramatyczne w Szczecinie. W nadorzańskim „kombinacie“ kulturalnym, pozostającym pod dyrekcją **Wacława Kozioła** i kierownictwem artystycznym **Emila Chaberskiego** oprócz dwóch stałych scen w Szczecinie (Teatr Polski i Teatr Współczesny) ważną funkcję spełniają zespoły objazdowe. Zwalczając pomyślnie piętrzące się przeszkody w rodzaju niewłaściwego przystosowania sal, nieodpowiedniego wyposażenia scen, nie zrażając się trudnościami komunikacyjnymi docierają ze sztukami do kilkudziesięciu miast i miasteczek rozrzuconych na terenie województw szczecińskiego i koszalińskiego m. in. Słupska, Sławna, Koszalina, Białogardu, Szczecinka, Bytowa, Stargardu, Nowogardu, Świnoujścia, Wałcza, Gryfic, że wymienimy tylko najważniejsze.

W roku bieżącym teatry szczecińskie wystawiły w terenie **„Mieszczan“** Gorkiego, **„Oberżystkę“** Goldoniego, **„Rodzinkę“** Jurandota, **„Głupiego Jakuba“** Rittnera, a ostatnio komedię współczesną o tematyce antyimperialistycznej **Jacht „Paradise“** R. Hussarskiego i St. Lema w reżyserii E. Chaberskiego oraz arcykomedię Moliera **„Szkołę żon“** w przekładzie T. Boy-Żeleńskiego i reżyserii Aleksandra Fogla. Sztuki te wśród ludności Ziem Zachodnich spotykają się wszędzie z życzliwym przyjęciem. Rozbudzając zainteresowania kulturalne, skupiając uwagę na problemach dzisiejszej rzeczywistości — przesuwają front rewolucji kulturalnej głęboko w teren.

I w tym tkwi właśnie cel i osiągnięcia teatrów szczecińskich, cementujących pracą kulturalną w terenie Front Narodowy.

„Szkoła żon“ Moliera



Scena ze „Szkoły żon“ Moliera, wystawianej przez Państwowe Teatry Dramatyczne w Szczecinie. Na zdjęciu Irena Remiszewska (Anusia) i Jan Czabanowski (Arnolf). Reżyseria i dekoracje Aleksandra Fogla, kostiumy R. Feniuka.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

43

Przez chwilę wahał się, nie wiedząc, jak ma postąpić.

Tamten ciągle był zasłonięty płachtą gazety. Kłącz spojrzał na zegarek. Ósma osiem...

Zdecydował się. Wytarł chusteczką nos, bo dokuczał mu katar i trochę niepewnym krokiem zbliżył się do stolika, przy którym siedział zaczytany mężczyzna.

— Przepraszam pana...

Spoza gazety spojrzały na Kłącza chłodne, bezbarwne oczy.

— Czy to miejsce zajęte?

— Niech pan siada swobodnie!

Kłącz zamrugał szybko powiekami. Zgadza się. Tak miał odpowiedzieć. Czując, że robi mu się gorąco — odsunął krzesło i usiadł. Wyciągnął nogi pod stolikiem i poczuł, że coś tam stoi. Schylił się. Neseser. Solidny, duży, neseser ze świńskiej skóry. Naprężenie minęło.

Obojętnym ruchem wziął jadłospis i udawał, że przegląda go z wielkim zainteresowaniem. Do stolika zbliżył się kelner:

— Wątróbka! — zamówił lakonicznie.

Sąsiad złożył gazetę, pociągnął łyk piwa i wcale się z tym nie kryjąc — począł obserwować Kłącza. Na oko miał trzydzieści kilka lat. Wyglądał na człowieka dobrze sytuowanego. Palił „Camele“.

Przed Kłączem pojawiła się porcja apetycznej, smakowicie pachnącej wątróbki. Nawet na nią nie spojrzał.

Przechylił się w stronę sąsiada i zapytał:

— Przepraszam, czy pan Kozłowski?

Tamten uśmiechnął się lekko, ale jego źrenice nadal pozostały puste i chłodne.

— Nie, nazywam się Kucharski...

Kłącz wyprostował się raźniej. Zupełnie, jakby spadł mu z pleców wielopudowy ciężar.

...Wyszli od „George'a“ około dziewiątej. Wieczór był zimny i wietrzny. Od morza ciągnął lodowaty wiatr.

Kucharski, który przyjechał pociągiem ze Szczecina, bagaże miał w przechowalni na dworcu.

Idąc w stronę hotelu, mówił:

— Mógłbym ze Szczecina jechać prosto do Warszawy, ale chciałem poznać pana.

Sam pan rozumie, od razu będziemy mogli ustalić pewne wytyczne na przyszłość...

Kłącz potakiwał bez entuzjazmu. Poczuł ulgę, gdy Kucharski pożegnał się z nim wreszcie przed hotelem, w którym pokój zamówił sobie telefonicznie, bez czekania na pomoc Kłącza.

Spotkali się nazajutrz w restauracji „Locarno“, gdzie wspólnie zjedli obiad. Rozmawiali dość dużo, ale nie dotykali spraw, o których — jak obu im było dobrze wiadomo — nie należy mówić w restauracji.

Wieczorem wyjechali do Sopotu. Kłącz zaprowadził Kucharskiego na kawę. Tam mogli pomówić swobodniej.

Na krótko przed północą odchodził z Gdyni pociąg, którym Kucharski odjechać miał do Warszawy. Wspólnie wrócili do Gdyni i rozstali się przed hotelem. Na razie nie mieli sobie nic więcej do powiedzenia.

Kucharski wyciągnął do Kłącza rękę.

— Wobec tego — czołem! Spotkamy się zgodnie z naszą umową! I proszę nie zapominać o tym, co panu mówiłem!

Stał w kręgu światła ulicznej latarni. Kłącz spojrzał na niego i spostrzegł że Kucharski się uśmiecha. Był to jednak jakiś dziwny uśmiech, uwydatniający się w skrzywieniu warg i przymrużeniu powiek. Wiało od niego lodowatym chłodem.

Kłącz z trudem przełknął ślinę. Gardło miał wyschnięte, nagle zachciało mu się pić. „Jeśli nie cofnę się teraz, w tej chwili — pomyślał — to nie cofnę się nigdy“...

Nie cofnął się. Po raz setny chyba — zabrakło mu odwagi.

3

Warszawa nie wywarła na Horodeckim wrażenia, jakiego się spodziewał. Po pierwsze sądził, że jest bardziej zniszczona, że zaraz po wyjściu z dworca rzucą mu się w oczy tragiczne kikuty zrujnowanych kamienic, a w nozdrza uderzy woń spalenizny, po drugie zaś wydawało mu się, że chwila spotkania z miastem, niewidzianym od tylu lat, poruszy go mocno i rozczuli. Stało się jednak inaczej. Obojętnym, chłodnym spojrzeniem przyglądał się domom, placom, ludziom, nie znajdując w sobie ani cienia tkliwości, nie czując tego radosnego dreszczu, który przenikał tylu innych, którzy wracali przed nim.

I gdy tak stał przed dworcem — zrozumiał nagle, że właściwie nic go z krajem nie łączy, że potargały się już dawno wszystkie węzły i wszystkie nici.

Stwierdzenie to wcale nie sprawiło mu przykrości. Przeciwnie, przyniosło mu ulgę, wiedział bowiem, że łatwiej jest działać na szkodę kogoś obojętnego i obcego, niż kogoś, kogo darzy się przywiązaniem i sympatią.

„Parę miesięcy będę musiał tutaj spędzić...“ — pomyślał z niechęcią i niecierpliwym ruchem przywołał taksówkę. Szofer jednak zignorował jego wezwanie i zatrzymał się przed pasażerami, którzy od kilku minut daremnie usiłowali pochwycić jakiś wehikuł.

Zdenerwowało to Horodeckiego jeszcze bardziej. Stojąc obok swojego bagażu myślał ze złością, że przed wojną nie musiałby tak długo oczekiwać na taksówkę.

PAŹDZIERNIK **19** NIEDZIELA

DZIŚ: Piotra

JUTRO: Jana Kantego

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Tempo! Tempo!



Na ul. Dworcowej (odcinek ul. J. Krasickiego — ul. Warmińskiego) spo ro dni temu rozkopano jezdnię — prawdopodobnie aby przesunąć tor tramwajowy. Zrozumiałe, że prace remontowe na ulicach są potrzebne, ale takie prace należałoby prowadzić w tempie nieprzerwanym i o wiele szybszym (patrz tempo Warszawy!). Nasypy na chodniku, wąska w tym miejscu a bardzo ruchliwa ulica nie przyczynia się ani do wygody, ani bezpieczeństwa przechodniów!

(Bejot)

Brawo, Punkt Biblioteczny nr 3!



„To i owo" chce dziś wyrazić uznanie obsługującej punkt nr 3 Biblioteki Miejskiej, mieszczący się przy szkole podstawowej nr 6, którą cechuje duża uprzejmość oraz serdeczne i miłe ustosunkowanie się do czytelników. Wszyscy czytelnicy szczególnie ci najmłodsi pomimo dużej frekwencji zawsze orientowani są trafną i fachową radą, co do wyboru lektury. Pracę swą w/w „personel" wykonuje szybko i sprawnie. Potrafił nawet zorganizować w własnym wykonaniu odczyt na temat zbliżających się wyborów.

Brawo, Punkt nr 3.

Z codziennej pracy agitatorów

WZMACNIA SIĘ JEDNOŚĆ FRONTU NARODOWEGO wokół władzy ludowej

Do jasno oświetlonego lokalu przy ul. Sienkiewicza 34, gdzie mieści się Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nr 137 wchodzi gromadka młodzieży. Młodzi ci ludzie to agitatorzy Komitetu Wyborczego tego obwodu. Przyszli tu po wytyczne do dalszej pracy. Wskazówek udziela im kierownik pracy masowo-politycznej ob. R. Kruczkowski. Podczas odprawy otrzymują do rozprowadzenia wśród wyborców pewną ilość broszur.

Agitatorzy z ożywieniem dzielą się wrażeniami i doświadczeniami swej pracy.

W jednym z domów przy ul. Dworcowej 85-letnia Franciszka Drachoń mówi, że z powdu złego stanu zdrowia sama udać się do urny wyborczej nie będzie mogła, prosi więc agigatorów o pomoc, by mogła spełnić swój patriotyczny obowiązek.

W domu przy ul. Dworcowej 98 odbywa się zebranie z mieszkańcami domu. Na zebraniu tym ob. Pliska — mieszkaniec tego domu opowiada o wyborach przedwojennych, kiedy to wystawiano kandydaturę na posła niejakiego Kulewskiego, którego finansował pewien fabrykant. Właściciel fabryki twierdził wówczas, że gotów jest stracić 20 tysięcy zł byleby tylko posłem został Kulewski, który reprezentować będzie jego interesy.

Jakże odmienne są obecne wybory — mówi dalej ob. Pliska. „Dziś legitymacją na kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest jego ofiarna praca dla dobra Polski Ludowej".

Liczne wypowiedzi wyborców dowodzą o wzroście uświadomienia społeczeństwa, o wzmacnianiu się jedności Frontu Narodowego wokół władzy ludowej.

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego Obwodu 137 zorganizował dwa zebrania z wyborcami, na których wygłoszone były referaty pt. „Kobieta dawniej a dziś" i „Służba zdrowia w Polsce Ludowej". W każdym z tych zebrań uczestniczyło około 500 osób. Poza tym komitet zorganizował 21 zebrań domowych, na których mieszkańcy przedstawiali swe żale i bolączki. Podczas zebrania w domu przy ul. Dworcowej 47, ob. Dec żaliła się na złe warunki lokalowe. Jej wnioski do Wydziału Kwaterunkowego o przydział innego mieszkania nie przyniosły dotychczas rezultatu. Komitet sprawę tę przesłał do Komisji Lokalowej z prośbą o pozytywne jej rozpatrzenie. (S)



Gdzie głosuje nasza ulica?

Obwód nr 158 — siedzibą komisji jest świetlica Fabryki Opakowań Blaszanych Aleje 1 Maja 140. W obwodzie tym głosują mieszkańcy ulic: Aleje 1 Maja od nr 87 do nr 145 i od nr 76 do nr 140.

Obwód nr 159 — siedzibą komisji jest świetlica PZBM przy ul. Leśnej 19. W obwodzie tym głosują mieszkańcy ulic: Aleje 1 Maja od nr 147 i od nr 142 do końca, Artyleryjska, Leśna, Sułkowskiego, Małachowskiego, Dwernickiego, Podchorążych, Północna, Zaświat.

Z życia obrońców pokoju

Dnia 20 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Świętojańskiej, odbędzie się zebranie Rejonowego KOP Nr 24, który obejmuje ulice: Aleje 1-go Maja od nr 124 do 172, Artyleryjską i Zaświat.

Umasowienie TPPR przedmiotem obrad poszerzonego plenum

W sali Prezydium WRN odbyło się wczoraj poszerzone plenum Zarządu Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem przedstawicieli partii, stronnictw politycznych, organizacji masowych, prezesów i sekretarzy oddziałów TPPR.

Przedmiotem obrad były zagadnienia współpracy z organizacjami masowymi na odcinku umasowienia Towarzystwa ze szczególnym uwzględnieniem terenu wiejskiego.

Uwaga wyborcy!

Komitety Wyborcze Frontu Narodowego Obwodów nr 147 i 148 zapraszają wyborców w poniedziałek 20 bm. godz. 18 do sali kina „Mir" na odczyt pt. „Na kogo głosujemy".

Po odczycie odbędzie się część artystyczna w wykonaniu zespołów świetlicowych oraz orkiestry „Słowianki". Wstęp bezpłatny.

Na fali dnia

BYDGOSZCZ wczoraj i dziś

Chwila wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej coraz bliższa! Przygotowania do tego wielkiego, historycznego wydarzenia nabierają coraz większego nasilenia. Robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca czynem witają zbliżające wybory, cały kraj stroi się w odświętną szatę z tej okazji, liczne wystawy obrazują dorobek minionego 8-lecia władzy ludowej, ukazują perspektywy naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Wystawa taka pod nazwą „Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro" otwarta zostanie w poniedziałek na Placu Zjednoczenia. Nad stroną oprawy artystycznej organizowanej wystawy pracowali bydgoscy plastycy, zaś bydgoski oddział Miasto-Projekt wykonał plany i rysunki przedstawiając projekty Bydgoszczy w przyszłości.

Już dziś wystawa budzi duże zainteresowanie mieszkańców naszego miasta przypatrujących się pracom montażowym.

Polska wczoraj dziś jutro na wystawie w BIBLIOTECE MIEJSKIEJ

Dziś w niedzielę o godz. 11 nastąpi otwarcie w Bibliotece Miejskiej interesującej wystawy pod hasłem: „Polska wczoraj, dziś i jutro".

Wystawa trwać będzie do 26 bm. włącznie i czynna będzie codziennie od godz. 10 do 12,30 i od godz. 16 do 18, a w niedzielę 26 bm. od godz. 11 do 13.

Wejście na wystawę od ul. Długiej 41 I. p.

Plany pracy ZB o WiD

Na konferencji aktywu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z woj. bydgoskiego omówiono plan pracy Związku na IV kwartał.

W miesiącu październiku ZBoWiD włączył się do kampanii wyborczej, organizując przedwyborcze zebrania członkowskie, popularyzując wśród członków terenowych kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyznaczając aktyw do pracy w komitetach Frontu Narodowego.

W listopadzie — Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej aktywiści związkowi wygłoszą szereg referatów na temat Związku Radzieckiego — bastionu pokoju, Rewolucji Październikowej i bitwy stalingradzkiej, członkowie zaś staną się słuchaczami kursów języka rosyjskiego oraz zajmą się upiększeniem mogił poległych żołnierzy radzieckich i polskich.

W grudniu odbędzie się Światowy Kongres Pokoju, ZBoWiD więc podejmie się ściślej współpracy z KOP w organizowaniu zebrań przedkongresowych oraz pokongresowych dla zapoznania swych członków z uchwałami Kongresu.

Poza tym zostaną założone grupy korespondentów prasy związkowej „Za Wolność i Lud", ulepszy się pracę organizacyjną, uporządkuje finanse i administrację związku oraz zorganizuje choinkę noworoczną dla sierot po poległych antyfaszystach, które przebywają w państwowych domach dziecka.

Konferencji przewodniczył prezes okręgowy Witold Ziemkiewicz. Odbyła się ona z udziałem sekretarza generalnego ZBoWiD Passiniego.

ODCZYT TWP

We wtorek 21 bm. o godz. 19 odbędzie się odczyt Tow. Wiedzy Powszechnej, który wygłosi prof. UMK dr Br. Nadolski na temat: „Postępowe i demokratyczne tradycje narodu polskiego".

Prelekcja odbędzie się w sali Pomorskiego Domu Kultury i Sztuki przy Al. 1 Maja 20.

Po odczycie film dźwiękowy.

ZE SPORTU

WIELKI EGZAMIN PIŁKARZY I BOKSERÓW

Sportowców bydgoskich oczekują dziś dwie atrakcyjne imprezy sportowe. Jedną z nich będzie decydujący pojedynek piłkarski o „Puchar Polski" pomiędzy kandydatem do I Ligi OWKS Bydgoszcz i II-ligowym zespołem Kolejarza Bydgoszcz, w pozostałej imprezie ujrzymy pięściarzy Kolejarza Bydgoszcz i Gwardii Słupsk w spotkaniu o mistrzostwo II Ligi bokserskiej. Oba mecze wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie.

W meczu piłkarskim, który odbędzie się o godz. 14.30 na Stadionie Leśnym Kolejarza przy ul. Północnej oba zespoły niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by wywalczyć sobie prawo uczestniczenia w następnej rundzie „Pucharu Polski".

Wieczorem o godz. 19 na ringu w hali sportowej przy ul. Dwernickiego w Bydgoszczy ujrzymy po dłuższej przerwie pięściarzy ubiegających się o prymat w II Lidze. Gwardia Słupsk będzie niewątpliwie trudnym przeciwnikiem dla pięściarzy miejscowego Kolejarza. Na czoło walk wysuwa się pojedynek olimpijczyka Niedźwiedzkiego (Kol) z Rozpierskim (Gw). Oba zespoły wystąpią w swych najsilniejszych składach. W skład obsady sędziowskiej wchodzą: Zawadowski (Ł) Denis (Ł) Fedorowicz (Śl), i Kura (Kr).

Uczestnicy naszych konkursów sportowych mają tym razem okazję uczestniczyć jednocześnie zarówno w piłkarskim jak i bokserskim. Kupony przyjmujemy dziś do godz. 15 w Redakcji IKP Bydg., ul. Armii Czerwonej 20 oraz od godz. 12 do 14.30 przy wejściu na Stadion Leśny Kolejarza Bydgoszcz. Pragniemy jeszcze nadmienić, iż spotkanie OWKS Bydgoszcz — Kolejarz Bydgoszcz poprzedzi o godz. 12.30 rewanżowy mecz old-boyów Poznań — Bydgoszcz.

Konkurs sportowy IKP nr 27/28
Bydgoszcz 19. X. 1952

O „Puchar Polski" (g. 14,30)

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — OWKS BYDGOSZCZ

Wynik . . . . do przerwy . . . . .

*

II LIGA BOKSERSKA (g. 19)

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — GWARDIA SŁUPSK

Wynik . . . . . . dla . . . . . .

Imię i Nazwisko . . . .

Adres . . . .

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Niedziela: Pociąg do Marsylii (15.30 i 19).

Poniedziałek: Pociąg do Marsylii (19).

KINA

Niedziela

Pomorzanin: Bez adresu (10). Pustelnia Parmeńska, II s. (12). Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny (14, 16, 18 i 20.15).

Polonia: Kariera (11). Akcja B (14.45, 17.00 i 20.15).

Orzeł: Cyrk (12). Grzesznicy bez winy (15, 17 i 19.15).

Wolność: Siedmiu śmiałych (10). Torpedowiec nieugięty (12). Guramiszwili (14, 16, 18 i 20).

Gryf: Kopciuszek (10 i 11). Nędznicy, II s. (13.15, 15.30, 17.45 i 20.00).

Bałtyk: Człowiek bez jutra (10 i 12). Małżeństwo aktorki (15, 17 i 19).

Mir: Skrzydlaty dorożkarz (17 i 19).

Rozmaitości: M. D. M. Odważny zając, kreskówka kolorowa (od godz. 16 do 23).

Fotoplastikon: Ogród zoologiczny w Paryżu (od godz. 13 do 21).

Poniedziałek

Pomorzanin: Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny (15.45, 18 i 20.15). (16.30 i 20.00).

Polonia: Akcja B (16.30 i 20.00).

Orzeł: Wilcze doły (17 i 19.15).

Wolność: Skarb (16, 18 i 20).

Gryf: Upadek Berlina, I s. (17 i 19).

Bałtyk: Skandal w Clochemerle (17 i 19).

Mir: nieczynne.

Rozmaitości: Program aktualności (od godz. 16 do 23).

Fotoplastikon: Ogród zoologiczny w Paryżu (od godz. 13—21).

DYŻURY

Dyżur nocny (od godz. 22 do 8). Apteka nr 39 — Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46). Apteka nr 12 — ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

Dyżur niedzielny: Apteka nr 13 — Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14) w godz. 10 — 17. Apteka nr 39 — Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46) w godz. 8 — 22.

Pogotowie lekarzy-dentystów

Dziś dyżur pełni Kilijańczyk, Al. 1 Maja 63 (w godz. 10 — 12).

RADIO

Niedziela, 19 października

9.20 Program lokalny dnia, komunikaty. 11.52 Muzyka i komunikaty. 14.10 Aud. dla wsi — obrazek słuchowiskowy i „Kącik rolnika". 14.35 Melodie do tańca. 14.55 „Radiowa Kronika Tygodnia". 16.15 Gra Grażyna Bacewicz. 16.30 Audycja z cyklu: „Pomorze realizuje Plan 6-letni". 16.45 Muzyka. 17.15 „Żądło mikrofonu". 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 20 października

13.55 Muzyka i komunikaty. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Radziecka muzyka rozrywkowa. 17.15 Aud. dla dzieci w opr. Tadeusza Petrykowskiego pt. „Uroczysty dzień". 17.30 Polskie marsze wojskowe i radz. piosenki żołnierskie. 17.50 Świetlica w akcji wyborczej aud. w opr. Aleksego Arndta. 18.20 Koncert masowy pt. „Pociągi mkną chyżej" w opr. Leonarda Wallichta i Jerzego Kalina.

Dnia 16. X. 1952 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany brat, szwagier, kuzyn, siostrzeniec i wujek śp.

Stefan Dąbrowski

przeżywszy lat 55

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 19. X. br. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarza Serca Pana Jezusa.

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Bydgoszcz, Żnin, Poznań. (9418g

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII. 50 g 126 cm E-III-10755

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA ŚNIADECKICH 18 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20. TEL. 33-41, 33-42. DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50 za tekstem 4,50, nekrologi 3,– za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej.

KULTURA i SZTUKA

Dr Jan Piechocki

Polska Ludowa - odrabiając przedwojenne zaniedbania wzbogaca wiedzę o literaturze ojczystej

W bilansie naszych osiągnięć kulturalnych jedna dziedzina bywa zazwyczaj pomijana. Mam na myśli literaturę naukową — rozprawy, studia i podręczniki z zakresu zarówno nauk ścisłych i technologii, jak i nauk humanistycznych. Już samo przewertowanie katalogów wydawnictw naukowych lub rzut oka na wystawy księgarń w miastach uniwersyteckich przekona nas, jak obfite i bogato zróżnicowane jest powojenne piśmiennictwo naukowe z zakresu np. medycyny lub biologii.

Oczywiście literatura naukowa interesuje stosunkowo niewielki krąg ludzi i doskonały podręcznik uniwersytecki z dziedziny okulistyki lub fizyki nie będzie miał tego szerokiego rozgłosu, co nowa powieść lub sztuka teatralna. Niemniej należy zwrócić uwagę na szybki rozwój naukowej literatury specjalnej jako widomą oznakę prężności i dynamiki życia intelektualnego w Polsce Ludowej.

Dziś jednak poprzestaniemy na omówieniu tylko jednego działu wiedzy. Tego mianowicie, który budzi stosunkowo może najszersze zainteresowanie ogólne, a którym jest polonistyka.

Ktokolwiek czytał jedną z licznych rozpraw Stefana Żółkiewskiego, np. „Badania nad literaturą polską" lub tegoż autora „Aktualny etap walki o marksistowskie literaturoznawstwo w Polsce", ten wie, jakie trudności były do pokonania, aby rozegrać zwycięsko walkę o postępową polonistykę na gruncie zagadnień metodologicznych, teoretyczno-i historyczno-literackich, dydaktycznych i organizacyjnych.

Jak jednak przedstawia się stan polonistyki powojennej w osądzie pedagoga uniwersyteckiego? Korzystam ze spotkania z prof. Br. Nadolskim, piastującym katedrę historii literatury polskiej w UMK w Toruniu, aby zebrać garść faktów.

— Przed wojną, stwierdza prof. Nadolski, mieliśmy małą produkcję naukową. Nauczyciele gimnazjalni kończyli uniwersytet źle przygotowani do swego zawodu. Obecnie dzięki zróżnicowaniu studiów, dzięki łączeniu ich z praktyką zawodową, tak przyszli nauczyciele jak bibliotekarze mają lepsze przygotowanie fachowe. Nad wybijającymi się naukowo studentami polonistyki roztacza się specjalną opiekę, kieruje się ich na drugi tor studiów, umożliwia się im drukowanie prac naukowych, a najzdolniejszych zatrudnia się w Instytucie Badań Literackich.

Państwo Ludowe przykłada wagę do aktywności naukowej nowych kadr. Rok rocznie odbywają się zjazdy naukowe młodzieży polonistycznej, w coraz to nowych ośrodkach uniwersyteckich. Tematyką najbliższego zjazdu będzie realizm literatury romantycznej.

Mamy dziś dobrą organizację badań polonistycznych. Planowa i społecznie celowa praca wyparła przedwojenną rutynę anarchicznego chałupnictwa. Pracę katedr polonistycznych i Instytutu Badań Literackich, koordynuje Polska Akademia Nauk.

— Jak się przedstawia dorobek zreorganizowanej polonistyki?

— Mamy już pokaźny szereg nowatorskich prac Instytutu Badań Literackich (np. dwa tomy rozpraw dot. pozytywizmu), kilka tomów „Prac Polonistycznych" wychodzących w Łodzi, mamy kilka roczników „Pamiętnika Literackiego". Bardzo dużo cennego materiału naukowego przyniosły zwłaszcza zeszyty poświęcone wiekowi 18-mu i renesansowi. W ramach I. B. L. podjęto wielkie prace edytorskie po ogłoszeniu planu wydawniczego, obecnie b. starannie wydaje się teksty staropolskie. Niezmiernym ułatwieniem dla naukowców są wydania fotokopiczne trudno dostępnych rękopisów i oryginałów, jak np. „Grażyny" Mickiewicza, „Postylli" Reja i „Rozmyślań przemyskich". W związku z jubileuszowym rokiem Modrzewskiego pojawi się pełne 15-tomowe wydanie pism tego znakomitego pisarza.

Podjęto prace kolektywne nad wydaniem kilku specjalnych słowników języka staropolskiego, słownika Mickiewicza, wreszcie dzisiejszej polszczyzny. Dzięki wydaniom fotokopicznym dostępne są dla każdej biblioteki szacowne słowniki Lindego i tzw. warszawski.

Zacytowałem tylko najważniejsze z bardzo licznych faktów i zamierzeń edytorskich, które wyszczególnił prof. Nadolski. Trzeba by jeszcze przytoczyć długą listę wzorowych krytycznych wydań znakomitych pisarzy od Paska i Kitowicza aż po Żeromskiego i Sienkiewicza. Trzeba by jeszcze sporo napisać o zjazdach naukowych, które skupione wokoło określonej tematyki, wniosły tyle ożywczych prądów do naszej polonistyki.

W Polsce Ludowej odrabia się niezliczone zaniedbania polonistyki przedwojennej, wzbogaca się i uściśla wiedzę o historii i teorii literatury ojczystej. Na każdym kroku widać twórczy rewizjonizm i wzrastającą precyzję naukową w dziedzinie, która była w okresie międzywojennym częstokroć polem harców dla naukowo szkodliwego mętniactwa. Rewolucja kulturalna wycisnęła swe znamię również na polonistyce.

Kronika kulturalna

5000 CHŁOPÓW NA PRZEDSTAWIENIU OPERY WARSZAWSKIEJ

Zespół Państwowej Opery Warszawskiej, realizując zobowiązanie przedwyborcze, zorganizował w dniu 12 bm. wespół z ZSCh przedstawienie dla ludności wiejskiej w Hali Mirowskiej. Przedstawienie to oglądało około 5000 chłopów z województw: warszawskiego, kieleckiego i łódzkiego.

Na program przedstawienia złożyły się wyjątki z opery „Straszny Dwór" Moniuszki, balet „Harnasie" Szymanowskiego i występy zespołu „Mazowsze".

WYSTAWY FOTOGRAFIKI W ZACHĘCIE

Staraniem Związku Polskich Artystów Fotografików i Centr. Biura Wystaw Artystycznych otwarta została w gmachu Zachęty wystawa fotografiki pt. „Młodzież Polski Ludowej".

Celem wystawy, która stanowi wkład polskich fotografików do akcji przedwyborczej Frontu Narodowego, jest ukazanie życia, nauki i pracy młodzieży w Polsce Ludowej.

Przeszło 70 fotogramów czołowych polskich artystów fotografików ilustruje radosną młodość budowniczych socjalizmu, ich pełną zapału pracę w mieście i na wsi, udział w ważnych akcjach społecznych, ukazuje też młodzież w czasie gier sportowych i beztroskiej zabawy.

KONKURS O TYTUŁ NAJLEPSZEJ ŚWIETLICY

W ogólnopolskim konkursie o tytuł najlepszej świetlicy, domu kultury i biblioteki biorą coraz szerszy udział świetlice, kluby, domy kultury i biblioteki.

Dotychczas zgłosiło swój udział w konkursie ogółem 3330 placówek związków zawodowych, w tej liczbie 2256 świetlic, 75 klubów, 64 domy kultury oraz 935 bibliotek.

Na czołowe miejsca wysuwa się okręg Katowice.

Aleksander Jaszyn

DO WSPÓŁCZESNYCH

Współcześni!
Bracia!
Towarzysze!
W jednej z wami idziemy kolumnie.
Października sztandary dziś dumnie
I bojowo się wszędzie kołyszą.

Prawda w świecie jedna jest tylko!
Bez przyłbicy już rok za rokiem
Niesprzedajna,
Czysta
I silna
Idzie z nami żołnierskim krokiem!
Pierwsi prawdę tę w świat niesiemy,
Droga nasza wśród ognia wiodła.
Dziś połowa ludzi na ziemi
Maszeruje wraz z nami zgodnie.

Za Europy Wschodniej przykładem
Odniesiono w Chinach zwycięstwo.
Wszyscy pójdą za nami śladem, —
Innej drogi historia nie zna!
Sławą wieczną okryte i nową
Radzieckiego jest życie człowieka!
Komunizmu wznosimy osnowy
Na sztandarach Pokoju słowa!
Prawda Stalina — prawdą jest wieku!

Przekład Heleny Bychowskiej.



Z górą 130 tys. młodzieży polskiej, przeważnie pochodzenia robotniczo-chłopskiego, studiuje w wyższych uczelniach. Program Wyborczy Frontu Narodowego przewiduje dalszy rozwój szkolnictwa na wszystkich szczeblach.

Hasła bliskie ludziom kultury

Osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie teatru wyrażają się nie tylko w tym fakcie, że mamy dzisiaj dwa razy więcej teatrów i oper niż przed wojną. Ważna dla pełnej oceny przemian jest także zmiana w wewnętrznym życiu teatralnym.

„Któż z pracowników sceny — czytamy w nr 17 dwutygodnika „Teatr" — nie pamięta owych ponurych lat kapitalistyczno - obszarniczych rządów. Puste widownie, zamykane teatry. Rosnący zastęp bezrobotnych aktorów żyjących w nędzy i wiecznej niepewności jutra. Młode talenty pozbawione opieki i marnujące się na scenach szmirowatych trzeciorzędnych teatrzyków i jarmarcznych bud". W repertuarze teatru międzywojennego przeważały tanie, wulgarne farsy, w których gustowała niewybredna mieszczańska publiczność. Próby wprowadzenia na scenę postępowych sztuk kończyły się fiaskiem.

Tym ponurym czasom przeciwstawić możemy i nowego masowego widza, i większą frekwencję. „0 ile — stwierdził niedawno na Naradzie Pracowników Kultury i Sztuki w Szczecinie wicemin. Sokorski — w roku 1937 liczba widzów w teatrach operach i filharmoniach sięgała 5,5 miliona rocznie, dziś uczęszcza do teatrów zawodowych 9,5 miliona, do oper i filharmonii 2 miliony, na przedstawienia teatrów i zespołów amatorskich blisko 10 milionów". Polski aktor nie potrzebuje się lękać bezrobocia, nie potrzebuje również marnować swego talentu w bezmyślnych farsach. Pełne prawo na naszych scenach odzyskał wielki repertuar, a ambicją każdego teatru jest grywanie wartościowych, postępowych sztuk.

Przemiany, jakie zaszły w naszym życiu teatralnym, spotkały się z gorącym poklaskiem aktorów. Zarówno tych najmłodszych, którzy wcale lub tylko słabo pamiętają erę sanacyjnego teatru, jak i tych, którzy od dziesiątków lat służą scenie. Artyści dramatyczni i ludzie teatru wypowiedzieli się w gorących słowach za programem Frontu Narodowego. Ludwik Solski, Karol Adwentowicz, Mieczysława Ćwiklińska, Aleksander Zelwerowicz, Ida Kamińska i wielu innych pięknie sformułowali swe uwagi o programie Frontu Narodowego.

Walerian Bierdiajew w wypowiedzi pt: „Hasła szczególnie bliskie" w następujących słowach ujmuje stosunek świata aktorskiego do zbliżających się wyborów: „Program Frontu Narodowego jest konsekwentnym działaniem i dalszym etapem na drodze do umocnienia naszej wielkiej karty wolności i postępu, naszej Konstytucji. Nam, pracownikom artystycznym, hasła programowe są szczególnie bliskie sercu, nie tylko bowiem umacniają nasze siły w dalszej nieustannej walce o szybki rozwój i wspaniały rozkwit naszej Ojczyzny, lecz także przyspieszają dokonującą się w naszej Polsce Ludowej wielką rewolucję kulturalną... Stajemy, jak jeden mąż, pod sztandarem Frontu Narodowego, by wnieść swój wkład do utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny, do walki o lepsze i szczęśliwsze jutro wszystkich ludzi pracy".

J. M. P.

Inicjatywa bibliotekarzy

Dużo szczerej troski obywatelskiej rozwinęli pracownicy biblioteczni na terenie całego kraju.

We wrześniu br. w poszczególnych bibliotekach wojewódzkich odbyły się narady kierowników bibliotek powiatowych i miejskich, poświęcone omówieniu form pracy bibliotekarskiej w akcji wyborczej. W myśl uchwały, aby biblioteki stały się placówkami agitacji i propagandy na rzecz Frontu Narodowego, zorganizowano w bibliotekach wystawy broszur i książek o tematyce politycznej, zainicjowano rozmowy z czytelnikami, wyzyskano godziny głośnego czytania dla akcji politycznego uświadomienia czytelników itd."

Instrukcje i wytyczne poparli bibliotekarze częstokroć własnymi pomysłami własną, żywą inicjatywą.

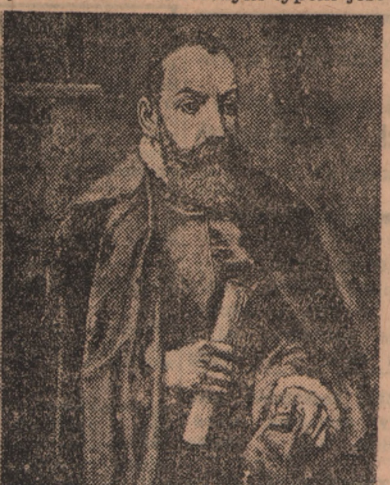
Z teatrów warszawskich

SZTUKA O WIELKIM POECIE

Teatry warszawskie powoli występują z zapowiedzianymi nowościami. Założony przed wojną przez niezapomnianego Jaracza Teatr „Ateneum" wystąpił z bardzo ciekawą sztuką Lutowskiego pt. „Sprawa rodzinna"; Teatr „Powszechny" na Pradze z utworem ze środowiska wiejskiego („Kąkol i pszenica" Łomnickiego) — Teatr Współczesny wreszcie z nader wartościowym dziełem znanego poety **Aleksandra Maliszewskiego „Droga do Czarnolasu"**, poświęconym Janowi Kochanowskiemu, największemu naszemu poecie przed Mickiewiczem. Dramatopisarze współcześni chętnie powracają w swych utworach do przeszłości, wydobywając z niej to, co było demokratyczne i postępowe. W trzech teatrach warszawskich grane są obecnie następujące sztuki „historyczne": „Zbiegowie" Auderskiej, „Król i aktor" Brandstaettera i „Droga do Czarnolasu". Scena „Domu Wojska Polskiego" zapowiada wystawienie w najbliższym czasie utworu Korcellego „Czarniecki i jego żołnierze".

W dziele swym o autorze „Trenów" Maliszewski odtwarza część jego życia, od powrotu z Włoch i Francji do ostatecznego osiedlenia się w ustroniu czarnoleskim, po doznanych rozczarowaniach w życiu politycznym i miłosnym.

W pierwszym akcie widzimy Kochanowskiego u braci na wsi w Sycynie. Poeta jest pełen zapału i entuzjazmu. Podśpiewuje sobie, sam drwiąc tymi słowy ze swego śpiewu: „Gdy ja śpiewam, to nawet sowa, choćby najzdrowsza, zdechnie". Rodzina nie docenia poety, co jest nawet dziwnym, gdyż był on już znanym autorem. Świetnym typem jest



Jan Kochanowski

stryj braci Kochanowskich, kutwa i lichwiarz, szlachciura Filip. Nie jest on w stanie pojąć wielkości swego bratanka i dziwi się, iż ten „piórem skrzypi". Uważa on, że „zajęcie" Jana nie jest „godne szlachcica", a co do pisania wierszy to „szkoda mitręgi". (Rolę stryja Filipa bardzo dobrze zagrał Henryk Borowski). Akt drugi „Drogi do Czarnolasu" przenosi nas do Piotrkowa na Sejm, gdzie rozgrywa się sprawa tzw. „egzekucji dóbr i praw koronnych", czyli zwrotu majątków zagrabionych przez dygnitarzy zarówno świeckich jak i kościelnych. Z jednej strony widzimy „postępową" szlachtę, pijącą bez wytchnienia, o byle co porywającą się do szabli i robiącą burdy, z drugiej zaś niecne intrygi możnowładców i dostojników Kościoła, których reprezentantem jest tutaj nieokreślony bliżej wojewoda. Słusznie jednak twierdzi recenzent „Życia Warszawy", że w sztuce Maliszewskiego trudno nie obeznanemu specjalnie z historią widzowi domyślić się toczącej się wówczas zawiłej gry politycznej.

Na tym tle pojawia się wzniosła postać Kochanowskiego, oddanego istotnie sprawie dobra Rzeczypospolitej, pragnącego jej rozwoju i prawdziwej zgody. Poeta jest tu symbolem postępu i kultury. Zły los sprawia, iż twórca „Odprawy posłów greckich" zakochuje się w dumnej i wyrafinowanej córce wspomnianego wojewody, politykującej na szkodę Polski wespół ze swym ojcem-warchołem. W trzecim akcie znajdujemy się na zamku królewskim, gdzie Kochanowski pełni funkcję sekretarza króla Zygmunta Augusta. Wszelkie jego marzenia i nadzieje zarówno polityczne jak i sercowe kończą się zupełnym niepowodzeniem. Ukochana, gdy matactwa jej ojca nie udają się, zrywa brutalnie z poetą. Przy wielkim Janie pozostaje wierna siostra Anna i namawia go do wyjazdu do Czarnolasu. Po raz pierwszy słyszy poeta od siostry o uroku czarnoleskiej lipy, w cieniu której stworzył w przyszłości tyle arcydzieł. Zjawia się przy nim również zakochana Dorota Podlodowska, przyszła żona, matka unieśmiertelnionej w poezji polskiej Urszulki.

Sztuka kończy się sceną, gdy nad Kochanowskim, który zasnął, czuwają Anna (ślicznie zagrana przez Danutę Szaflarską) i Dorota.

Sztuka Maliszewskiego, mimo pewnych dłużyzn, jest bardzo dobrym widowiskiem teatralnym, posiadającym dużo walorów teatralnych, literackich i sytuacji pełnych dowcipu. Sztuka pisana jest zlekka archaizowanym wierszem i przeplatana cytatami z utworów mistrza.

Do dużego powodzenia utworu na scenie Teatru „Współczesnego" przyczyniła się bardzo wspaniała kreacja Mariana Wyrzykowskiego w roli tytułowej. Jego Kochanowski jest należycie romantyczny, szlachetny i... wesoły. W ostatnich scenach aktu trzeciego wzniósł się Wyrzykowski na wyżyny poezji. Od czasu niezapomnianego Hamleta sprzed kilku lat (w Teatrze Polskim) jest to niewątpliwie najpiękniejsza kreacja znakomitego aktora.

Podkreślić również należy wspaniałe kostiumy. Zasługa to scenografa O. Axera.